KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 16 LIPCA 1933 ROKU. | Nr. 194.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Zasługi oskarżonych w procesie brzeskim

Czwarty dzień rozpraw.

WARSZAWA, 15.7. Dziś w dalszym ciągu trwały przemówiennia obrony. W czwartym dniu procesu przeciwko byłym więźniom brzeskim, tak jak i w dniach poprzednich, zainteresowanie publiczności dotyczy głównie przemówień obrony.

O godz. 9.05 rozpoczął przemawiać adw. STEFAN URBANOWICZ, obrońca b. min. Wł. Kiernika. Na ławie oskarżonych siedzą pp.: WITOS, KIERNIK i PUTEK.

Obrońca zaczął od wyrazów uznania dla talentów oskarżycieli, którzy potrafili sformułować tak akt oskarżenia.

HAŃBIĄCE ZARZUTY.

Prokurator porównywuje Centrolew do Targowicy. Mówi, że gdy Targowica miała za zadanie zniszczyć dzieło 3 Maja 1791 roku, odwołała się do pomocy Rosji, to i tutaj przywódcy partyjni odwołują się do zagranicy, aby obalić rząd wprawdzie nie 3 maja 1791 r., ale 11, 12 i 13 maja 1926 roku. Czy może prokurator sugestjonować sąd, sięgając do tego rodzaju krzywdzącej analogji, czy można zarzucać to ludziom tak wielkich zasług, o czem nawet sąd okręgowy w wyroku swym powiada, że położyli dla niepodległości zasługi? Czy wolno tym ludziom, gdy są pokonani, gdy siedzą na ławie oskarżonych, rzucać w twarz hańbiący zarzut?

Obrońca podkreśla wielkie zasługi posłów ludowych w 1920 r., kiedy trzeba było wielkiego hartu ducha, by stanąć u steru rządu obrony narodowej i poprowadzić chłopa do walki z najeźdźcą.

KIM SĄ OSKARŻENI?

— Wymagało to nietylko odwagi, ale i kapitałów zaufania obywateli, aby wielkiemu zadaniu sprostać. Trzeba było przeżyć dumy Hetmana. Dotąd chłop w walce o Polskę udziału nie brał. Trzeba było dużej potęgi, aby tę duszę chłopa, deprawowaną przez zaborców, przerobić. I któż tę robotę w okresie wielkiej wojny wykonywał? O tem, co ten człowiek, który naród wraz z innym człowiekiem poprowadził do wojny i przyczynił się, że chłop poszedł do walki o obronę niepodległości świeżo zdobytej i już zagrożonej, mówił wicemarszałek Dębski. Mamy do czynienia z ludźmi o wielkiej wartości i pracy obywatelskiej. Taki Witos, taki Lieberman, taki Bagiński... Tych ludzi przyrównywać z targowiczanami z trójką przekupionych pieniędzmi moskiewskiemi szlachciców, nie wolno.

TESTAMENT
Ś. P. NOWODWORSKIEGO.

Adw. Uranowicz swą doskonałą mowę zakończył następująco:

— Panowie sędziowie! Jest to jeden z najcięższych konfliktów, jaki kiedykolwiek zaistniał w życiu Polski. Ten proces nie jest własnością sądu, nie jest własnością sali sądowej, ten proces przeżywamy głęboko, jako obywatele i Polacy. Tylko wyrok uniewinniający może mieć znaczenie wychowawcze dla narodu i służyć świadectwem, że został zachowany testament pierwszego prezesa Sądu Najwyższego śp. Nowodworskiego, który przekazywał zachowanie pełnej zasady niezawisłości sądów, jako ostoi trwałości Rzeczypospolitej.

Po krótkiej przerwie przemawiał adw. Barcikowski, po nim zaś adw. Jan Dąbrowski, obrońca Ciołkosza.

W poniedziałek wygłoszą przemówienia adwokaci Szumański i Berenson. W tym stanie rzeczy wyrok nie nastąpi przed środą.

Nieustanna strzelanina
NA GRANICY AUSTRO-BAWARSKIEJ

WIEDEŃ, 15.7. — Stosunki nad granicą ustrjacko - bawarską są bardzo naprężone. Wczoraj w austrjack ekspozyturze celnej na stacji bawarskiej Mittenwald **nieznani sprawcy zdarli afisz austrjacki.** Z tego powodu doszło do burzliwej wymiany zdań między funkcjonarjuszami austrjackim i bawarskim.

Z miejscowości Leutasch, koło Kufsteinu, donoszą, że 2 osobników, podających się za turystów niemieckich, **napadło na austrjackiego strażnika granicznego i usiłowało zawlec na terytorjum Niemiec.** Strażnik zdołał wyrwać się z rąk napastników, którzy, po daniu 6 strzałów, uciekli zagranicę. Rzekomi turyści byli członkami oddziału szturmowego narodowo - socjalistycznego i mieli zamiar porwać strażnika, aby uzyskać wyznaczoną za to nagrodę w wysokości 150 marek.

Bawiący obecnie w Wiedniu przywódca Heimwehry dr. Steidle, oświadczył współpracownikowi dziennika „Weltblatt“, że **drobne strzelaniny nad granicą tyrolsko - bawarską są rzeczą tak powszechną,** iż nie zwraca ją na siebie szczególniejszej uwagi. W ostatnim czasie jednak wydarzają się poważniejsze napady i próby porwania obywateli austrjackich. Dotychczas udało się napędzić napastników i zabrać im mauzery. **Na jednym z mauzerów można było wyczytać napis „Dyrekcja policji w Monachjum“.** W Innsbrucku, oświadczył dalej dr. Steidle, stoi stale w pogotowiu samolot wojskowy, uzbrojony w karabin maszynowy, celem uniemożliwiania niemieckich lotów propagandowych nad Austrją.

PAKT CZTERECH
ZOSTAŁ PODPISANY W RZYMIE.

RZYM, 15.7. (Tel.wł.). Pakt czterech został dziś podpisany w Palazzo Venezia w Rzymie. Przedstawiciele państw położyli swe podpisy w następującym porządku alfabetycznym: Niemcy, Wielka Brytanja, Francja i Włochy. W imieniu trzech pierwszych mocarstw podpisali pakt ambasadorowie tych państw, w imieniu zaś Włoch Mussolini.

UCHWAŁY
KOMITETU EKONOMICZNEGO.

WARSZAWA, 15.7. (Tel.wł.). Piątkowe uchwały komitetu ekonomicznego mają charakter dyrektyw. Na zasadzie tych dyrektyw Ministerstwa mają opracować odpowiednie przepisy prawne.

Zaległości podatkowych z przed 1 października 1931 r., zabezpieczone hipotecznie, mają być rozłożone na lat 10 płatne co pół roku, inne zaległości będą rozłożone na lat cztery.

Pozatem komitet rozpatrywał sprawę oddłużenia warsztatów przemysłowych.

Podatek przemysłowy
ulegnie zmianie.

WARSZAWA, 15.7. (Tel. wł.) W Min. przemysłu i handlu odbyło się **posiedzenie specjalnej komisji handlowej. Na posiedzeniu tem rozpatrywano sprawę stosowania ryczałtu podatku przemysłu. Termin tego podatku upływa w r. 1933.**

Przedstawiciele sfer handlowych zwracali uwagę, że dotychczasowy ryczałt opierał się na obrotach lat poprzednich niekryzysowych.

Przedstawiciel Ministerstwa p. i. h. zapowiedział, że odpowiedni okólnik będzie wydany w porozumieniu z kołami gospodarczemi.

Przytuliskiem morderców
stały się Niemcy.

WIEDEŃ, 15.7. — Według doniesień z Berlina, razem z posłem do Reichstagu, Stellingiem, został zamordowany w bestjalski sposób przez szturmowców hitlerowskich w miejscowości Kepenick przywódca miejscowej organizacji Reichsbanneru Essen. Ciało jego szturmowcy zaszyli do worka i rzucili do rzeki.

WIEDEŃ, 15.7. — Ogłoszony został komunikat urzędowy, stwierdzający, że Niemcy nie załatwiają wogóle od pewnego czasu żądań, austrjackich co do wydania przestępców kryminalnych i to nawet w tych wypadkach, gdy chodzi o przestępstwa inne, niż polityczne, mimo że między Austrją a Niemcami zawarty został dnia 4 sierpnia 1930 układ co do wzajemnej pomocy prawnej w sprawach karnych. Prasa wiedeńska wyraża zapatrywanie, że wobec stanowiska Niemiec, układ ten powinien być przez Austrję wypowiedziany. Organ chrześcijańsko - społeczny „Weltblatt“ wywodzi, że Niemcy stały się przytuliskiem dla morderców i domaga się interwencji mocarstw przeciwko łamaniu przez Niemcy ustaw międzynarodowych.

Anglja ogranicza
WWÓZ NABIAŁU.

LONDYN, 15.7. Angielski minister rolnictwa Elliet złożył na posiedzeniu podkomisji dla reglamentacji produkcji znamienne oświadczenie. Minister podkreślił, że Anglja jest zdecydowana ograniczyć jeszcze bardziej przywóz mleka i nabiału celem rozbudowy swego przemysłu mlecznego.

„Daily Herald“ zaznacza, że po odroczeniu parlamentu minister rolnictwa stanie się prawdziwym dyktatorem żywnościowym. Na podstawie istniejących ustaw posiada on bowiem uprawnienie do daleko idącego ograniczenia przywozu produktów rolniczych. W przyszłym tygodniu rząd angielski złoży podkomisji reglamentacji produkcji szczegółowy plan ograniczenia produkcji.

BRUTALNA GRA RADOMIAN
R. K. S. „UNJA„ 3:2.

W dniu wczorajszym odbył się w Radomiu mecz piłki nożnej pomiędzy „Unją“ sosnowiecką i R. K. S.

Zainteresowanie meczem było duże. Sosnowiecką „Unję“ przyjmowano w sposób wielce nieprzychylny, a nawet obrzucano kamieniami.

Gra prowadzona była przez R. K. S. niesłychanie brutalnie. Kilku graczy z „Unji“ zostało pokopanych i mocno pokiereszowanych. Dwaj gracze z RKS. za brutalna gre zostali usunieci z boiska.

Pomimo doskonałej gry „Unji“, dobrych kombinacyj, skutkiem brutalnej gry przeciwników Unja przegrała w stosunku 3:2.

Sędziował b. dobrze p. Egierski.

W dniu dzisiejszym „Unja“ gra w Kielcach ze „Strzelcem“. O ile z gry tej wyjdzie zwycięsko, w przyszłą niedzielę o godz. 5 popoł. na boisku „Brygady“ w Częstochowie odbędzie sie trzeci mecz z R. K. S.

Do lotu naokoło świata

wystartował głośny lotnik Willy Post.

WARSZAWA, 15.7. — Dziś rano z lotniska Floyd Bennet Field pod Nowym Jorkiem **wystartował do lotu dookoła świata głośny lotnik amerykański Willy Post,** który już raz przed dwoma laty w rekordowym czasie 8 dni obleciał dookoła kulę ziemską.

Start nastąpił o godz. 10 m. 11 rano według czasu środkowo-europejskiego. Zegary amerykańskie wskazywały wówczas godzinę 4 m. 11 rano.

Oderwawszy się od ziemi Post skierował się odrazu na północo-zachód ku Nowej Ziemi. **Leci on typowym lotniczym szlakiem transatlantyckim** prowadzącym z Nowego Jorku przez Nową Ziemię, Atlantyk do brzegów Wielkiej Brytanji.

Post zamerza bez lądowania przebyć olbrzymi etap Nowy Jork — Berlin, skąd po uzupełnieniu zapasów benzyny projektuje natychmiast start do dalszego lotu do Moskwy.

Pilot amerykański lecieć będzie tą samą trasą, którą przed kilku tygodniami przebył samotnie głośny lotnik amerykański **James Mattern.** Droga więc jego z Moskwy prowadzić będzie przez Syberję aż do Chabarowska, potem stamtąd przez morze Beringa do Alaski, skąd przez Kanadę zprowrotem do Nowego Jorku.

Jest to zresztą ta sama trasa, którą Post przebył już w czerwcu 1931 roku w towarzystwie lotnika amerykańskiego Harolda Gatty'ego na samolocie „Winny Mac of Oklahoma", nazwanym tak imieniem córki fundatora ich samolotu.

Tym razem jednak Willy Post leci samotnie.

Samolot jego wyposażony jest w automatyczny aparat do sterowania t. zw. **pilota-robota.** Dzięki temu niezwykle pomysłowemu urzędzeniu pilot w normalnych warunkach atmosferycznych może puścić stery a nawet pogrążyć się w lekkiej drzemce. **W razie niebezpieczeństwa przeciągły sygnał budzi go natychmiast.**

Podobny aparat zmontowany miał na swym samolocie **„Wiek postępu"** i **Mattern.** Jednakże nie dał on spodziewanych rezultatów.

Jak słychać przyrząd w samolocie Posta jest bardzo precyzyjny i działa nieskończonie pewniej.

Willy Post lotem tym zamierza poprawić swój poprzedni rekord lotu dookoła świata, ustanowiony w dniach od 23 czerwca do 1 lipca 1931 roku a wynoszący 8 dni 15 godzin 51 minut.

Przed odlotem Post oświadczył nawet, że będzie się starał tę fantastyczną drogę około 25.000 klm. przebyć w przeciągu 4-ch dni, posiłkując się właśnie przyrządem do automatycznego pilotowania. Wydaje się to jednak bardzo wątpliwe ze względu na warunki atmosferyczne, niezbyt korzystne, które lotnik musi spotkać niewątpliwie na tak olbrzymiej przestrzeni.

Post gotów był już do lotu w końcu czerwca. Według uprzedniej zapowiedzi start jego miał nastąpić w dniu 1 lipca, jednakże warunki atmosferyczne nad Atlantykiem zmusza pilota do przesunięcia daty odlotu z Nowego Jorku.

Gdy mu wczoraj wręczono biuletyn centralnego biura meteorologicznego w Nowym Jorku stwierdzający, że warunki atmosferyczne nad oceanem znacznie się poprawiły, choć nie są one jeszcze idealne.

Post postanowił dłużej już nie zwlekać i o świcie rozpoczął swój gigantyczny lot wokół globu ziemskiego.

Lotnika należy oczekiwać w Berlinie jutro koło południa.

Samolot litewski

leci z Nowego Jorku do Kowna.

NOWY JORK, 15.7. Samolot „Lithuania", pilotaowany przez lotników litewskich kpt. Dariusa i por. Girenasa, **wystartował dziś do lotu bez lądowania do Kowna.**

Eskadra włoska

w drodze do Chicago.

LONDYN, 15.7. Z Montrealu donoszą, że przedostatni etap lotu eskadry włoskiej z Shediac do Montrealu odbył się wp omyślnych warunkach atmosferycznych.

Już od godzin rannych zgromadziły się w Montrealu **tłumy ludzi nad brzegami rzeki św. Wawrzyńca,** aby powitać eskadrę włoską, która ukazała się na horyzoncie o godz. 6.40 popoł. według czasu środkowo-europejskiego.

Samoloty leciały trzema grupami i okrążyły kilkakrotnie zatokę przed dokonaniem wodowania.

Eskadra włoska była powitana gwizdem syren wszystkich statków stojących w porcie. Tłum liczący dziesiątki tysięcy osób wypełnił szczelnie wszystkie ulice i place prowadzące do portu.

Gen. Balbo powitali przedstawiciele rządu oraz wybitni obywatele miasta. Premjer Quebec'u odczytał pismo powitalne a orkiestra kolonji włoskiej, ubrana w czarne koszule faszystowskie odegrała włoski hymn arodowy.

Gen. Balbo nie przyjął zaproszenia rządu kanadyjskiego udania się do Ottawy, ponieważ **pragnie jak najprędzej zakończyć swój lot i przybyć do Chicago.**

Dziś ekadra wystartowała z Montrealu do Chicago. Jest to już ostatni etap lotu.

Projekty komitetu ekonomicznego

przyjęte na posiedzeniu Rady ministrów.

WARSZAWA, 15.7. Dziś przed **południem odbyło się pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono: cały szereg projektów drobniejszych rozporządzeń oraz zaakceptowano w zupełności wczorajsze uchwały komitetu ekonomicznego ministrów w dziedzinie akcji oddłużającej zarówno w rolnictwie, jak w przemyśle i handlu.**

Wszystkie sprawy, dotyczące uregulowania zaległości podatkowych, zostały przekazane Ministerstwu skarbu.

Wczorajsze uchwały komitetu ekonomicznego **dziś jeszcze mają być podpisane przez premjera Jędrzejewicza, a w ciągu najbliższych 6 tygodni należy oczekiwać ukazania się całego szeregu dekretów i rozporządzeń, regulujących sprawę zaległości podatkowych i uzdrowienia stosunków wprzemyśle i handlu.**

Jak się dowiadujemy, sprawa uregulowania zaległości podatkowych przeprowadzona ma być w ten sposób, że po obliczeniu wszystkich zaległości po dzień 1 października rb. odpisane będą zaległości wynikłe z tytułu kar za zwłokę, stanowiące kwoty poważne oraz sumy zupełnie nieściągalne, a spłata tak urealnionych zaległości rozłożona będzie na 10 lat.

Plan uzdrowienia stosunków w przemyśle i handlu przewiduje ponadto przyspieszenie układów pomiędzy wierzycielami i dłużnikami o obniżenie procentów od długów. Akcja ta pociągnie niewątpliwie za sobą zlikwidowanie przedsiębiorstw zbyt słabych i obdłużonych, których uratować się nie da, będzie jednak spełnieniem postulatów wysuwanych niejednokrotnie przez sfery gospodarcze.

Uprowadzenie bankiera

W BIAŁY DZIEŃ.

LONDYN, 15.7. Z Nowego Jorku donoszą, że w miejscowości Iton Illinois został przed paru dniami uprowadzony bogaty kupiec i bankier nazwiskiem Luer. Liczy on 77 lat. Przypuszczalnie bandyci będą domagali się wielkiego okupu.

W Albeny gangsterzy odesłali do rodziny młodego miljonera Connella po wypłaceniu okupu w wysokości 20.000 dloarów. Należy nadmienić, że bandyci domagali się początkowo 250.000 dolarów i zniżyli tę sumę dopiero po długich rokowaniach.

Co powiedział Radek

O ROZWOJU GDYNI.

GDYNIA, 15.7. Wybitny publicysta i polityk sowiecki, Karol Radek, złożył dziś wizytę komisarzowi rządu w Gdyni, a następnie zwiedził szczegółowo chłodnię i łuszczarnię ryżu, oraz urządzenia przeładunkowe, poczem objechał cały port na motorówce „Syrena".

W czasie zwiedzania portu, wyjaśnień udzielał kapitan portu, komandor Kański.

W rozmowie z przedstawicielem „Gazety Morskiej", redaktor Karol Radek powiedział co następuje:

— Dużo czytałem o Gdyni, dopiero jednak bezpośrednie wrażenie powiedziało mi, jak wielkiej pracy dokonała Polska na Pomorzu. Rozwój Gdyni pokazał, że port ten nie był wymysłem, lecz potrzebą. Teraz port gdyński jest wielkim historycznym faktem, którego cofnąć nie można.

Obrona dalszych warunków rozwoju Gdyni jest nietylko obroną pokoju, ale i wielkiego rezultatu wielkiej pracy. Jestem przekonany, że Gdynia przyczyni się do wzmocnienia stosunków między Związkiem sowieckim a Rzeczypospolitą Polską i serdecznie życzę Gdyni pomyślnego rozwoju.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w trzecim dniu ciągnienia 3-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. — Nr. 7477.

5.000 zł. — Nr. 23213.

2.000 zł. — N-ry: 102058 114526 115798.

1.000 zł. — N-ry: 92130 94058.

500 zł. — N-ry: 7928 14726 35371+ 39277 61771 71578 73913 76132 80964 89233 90904+ 101271 103420+ 147290.

400 zł. — N-ry: 5165 6424 18156 68416 88709 72057 77750 79158 87392 87779+ 99749 112720 117910 119469 119562 119914 124169 124422 128472 140619 146304.

300 zł. — N-ry: 23271 33100 43374 67146 72123 120333 122117 122833 123307 125457 130101+ 134356+ 147186+ 152421.

250 zł. — N-ry: 12218 17151 17962 21848 24108 26462 30885 31583 42346 48582 73107 87228 90029 95814 98197 98890 101618 107554 112360 131529 133480 135531 152820.

Sensacja wśród dziadów warszawskich

Oryginał, rozrzucający pieniądze na ulicy.

WARSZAWA, 15.7. Onegdaj do Warszawy przybył głośny na całą Polskę, a nawet i Europę **obywatel ziemski z Wileńszczyzny, Zygmunt Chomiński, który wsławił się rozrzucaniem pieniędzy na ulicy.**

P. Zygmunt Chomiński po spieniężeniu olbrzymiego majątku od kilku lat zjawia się nagle w Wilnie, albo w Warszawie i jadąc dorożką wyrzuca z olbrzymiego worka garściami srebrne monety w tłum. Chomiński zatrzymał się w hotelu Brühlowskim przy ul. Fredry. **Przyjazd jego wywołał olbrzymią sensację wśród dziadów warszawskich i bezrobotnych,** którzy już dobrze znają postać ekscentrycznego starca i śledzą go od pierwszej chwili, gdy tylko wysiadł z pociągu. Tym razem Chomiński sprawił olbrzymi zawód tłumom żebraków, którzy się zgromadzili przed hotelem.

Wczoraj o godz. 7 wiecz. z okna hotelu wyfrunęła olbrzymia paczka. Wnet rzuciło się na nią około 50 osób. **Można sobie wyobrazić rozczarowanie nędzarzy, gdy w paczce znaleziono tylko 50-groszową monetę.** Wzburzenie doszło do tego stopnia, że pod adresem niezwykłego filantropa zaczęły padać przykre okrzyki. Chomiński ukazał się w oknie, ukłonił się tłumom i opuścił roletę.

W czasie nieobecności Chomińskiego do hotelu Brühlowskiego nadesłano na jego nazwisko około 2000 listów nietylko z Polski, ale i z całego świata. Autorami listów są różne osoby, które apelują do miłosierdzia obywatela ziemskiego. Gdy portjer hotelu przyniósł te listy Chomińskiemu, wybrał on z pośród **nich tylko dwa oświadczając, że autorom tych listów prześle poważniejsze kwoty.** Pozostałych zaś kopert nawet nie otworzył.

Do hotelu przybyło również wiele osób. Niezwykły dziwak nie przyjął jednak nikogo, a nawet nie przyjął swego syna, któremu zarówno jak i bliższej rodzinie nie pomaga finansowo. W godzinach rannych Chomiński udał się do rejenta, gdzie sporządził t. zw. tajemny testament. Nie ulega wątpliwości, że **będzie to jeden z najoryginalniejszych testamentów, jakie kiedykolwiek sporządzono.** Wśród dziadów warszawskich obszernie dyskuowana jest kwestja, czy Chomiński będzie jednak dalej rozrzucał pieniądze, czy też kawał z 50-groszówką uznać należy za zerwanie stosunków „finansowych" z warszawskim światem żebraków.

CO SŁYCHAĆ W GRECJI.

Bieg zdarzeń w Grecji przyciąga uwagę powszechną na rozwój wewnętrzny i losy tego kraju, którego polityka, jak w starożytności, tak i teraz jest bardzo ruchliwa i bardzo burzliwa.

Najsłynniejszy polityk Grecji współczesnej, p. Venizelos, przewódca stronnictwa liberalnego i republikańskiego, który piastował władzę od roku 1928, mając trudności pod koniec roku 1932, odwołał się w listopadzie r. ub. do wyborów, które były dlań niepomyślne, skutek czego do władzy doszedł p. Tsaldaris, przywódca stronnictwa ludowego z dążnościami monarchistycznemi. Po chwilowem znalezieniu się p. Tsalderis'a w mniejszości w styczniu 1933 i w zarządzeniu nowych wyborów, większość p. Tsaldaris'a utrzymała się. Wśród zaburzeń do których dał powód nieudany zamach jen. Plastiras'a przeciw rządom p. Tsaldaris'a po chwilowym rządzie jen. Othoneos'a, rządzi nadal p. Tsaldaris. W początku czerwca 1933 z zamachu skrytobójczego, w którym zasypano gradem kul samochód p. Venizelos'a wychodzi znakomity mąż stanu cało. Ohyda zamachu wzmaga się przez ciężkie poranienie jego małżonki, a jaskrawość dochodzi do niebywałego napięcia, gdy jako winny urządzenia zamachu uwięziony został szef bezpieczeństwa p. Polychronopoulos.

Dnia 2-go b. m. odbyły się wybory parlamentarne w Salonikach. Przywiązywano do nich tak wielką wagę, że p. Venizelos mimo osłabienia po zamachu, sam wziął udział w kampanji wyborczej. I dały mu one zwycięstwo. Stan rzeczy jest obecnie taki, że w Senacie ma p. Venizelos większość, w Izbie nie ma większości ani p. Venizelos ani p. Tsaldaris, lecz rozstrzygają grupy pomniejsze, czyli stan rzeczy jest chwiejny, a zatem taki, który sprzyja przedsięwzięciom niespokojnym.

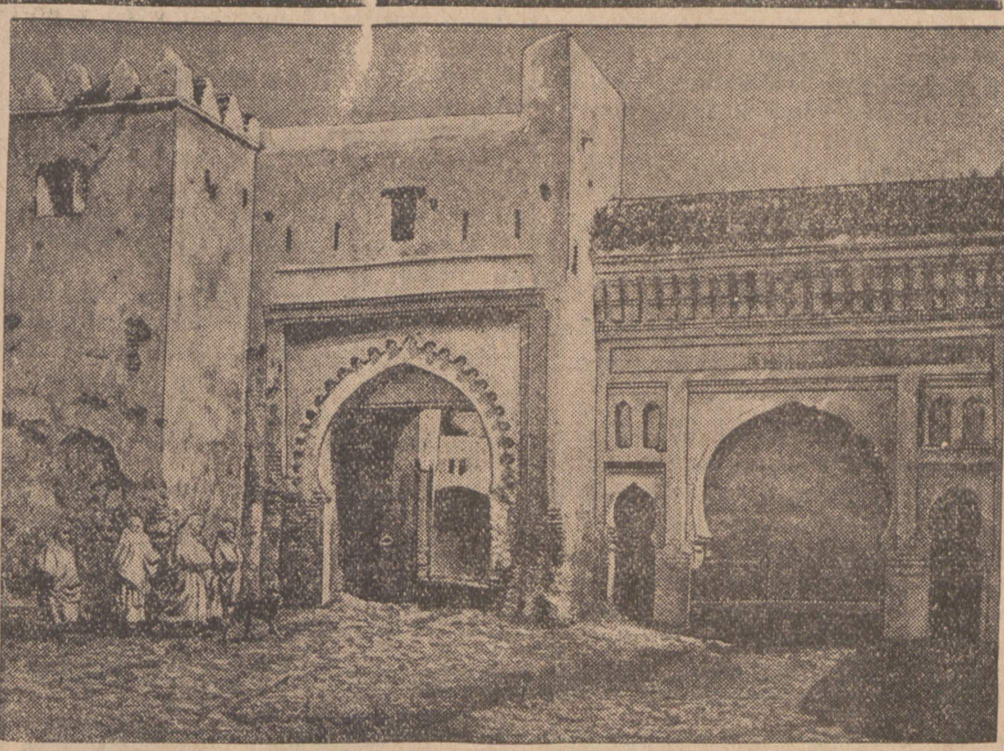
W jakim kierunku?

P. Venizelos w Salonikach nie krył swych przewidywań, pod koniec oświadczając wręcz, że zamiary rządu p. Tsaldaris'a idą daleko.

P. Tsaldaris pracuje na rzecz przywrócenia monarchji. Ma być wywarty nacisk na Prezydenta Republiki p. Zaimis'a, by ustąpił miejsca księciu Mikołajowi, jako prezydentowi. To zaś byłoby przejściem do zgwałcenia konstytucji i przywrócenia na tron ks. Jerzego.

Istnieją również pogłoski, że minister wojny w rządzie p. Tsaldaris'a. jen. Kondylis, miałby objąć dyktaturę.

W każdym razie walka polityczna w Grecji, poprzez wybory i zamachy od początku r. b., doszła do ostatecznego zaostrzenia. Budzi ona niepokój także w kancelarjach dyplomatycznych i np. widać z głosów francuskich, iż w Paryżu mają wiadomości, świadczące o daleko idących zamiarach przewrotowych p. Tsaldaris'a na które Quai d'Orsay patrzy niechętnie. To pewna, że nie braknie w najbliższym czasie jakichś wiadomości z Grecji.



Fragmenty modernistycznej architektury włoskiej.

Przewroty w Monte Carlo.

Koniec dyktatury.

Księstwo Monaco, którego stolicą jest Monte Carlo, którego znowuż sercem jest słynny dom gry, nie jest bardzo wielkiem państwem, bo wedle spisu ludności z początku rb. liczy tylko 1.754 prawdziwych obywateli Monaco wśród 20 tys. stałych mieszkańców różnych narodowości. Dość ożywione dawniej stosunki nietyle może naszego państwa, ile pewnej ilości naszych rodaków, z piękną jak w bajce osadą na Błękitnem Wybrzeżu, osłabły mocno w ostatnich latach nie z politycznych powodów. Ale oczywiście wszyscy żywo i chętnie zajmujemy się losami Monte Cralo.

Pierwszy przewrót w Monaco dokonał się w r. 1930. Powodem były plany budowlane p. Rene Le'on, zarządcy kasyna w Monte Carlo, które podzieliły Radę Narodową tj. parlament tego państwa i radę miejską Monte Carlo na dwa obozy. Większość była przeciwna nowym budowlom z obawy zwiększenia podatków. Doszło nawet wówczas, w r. 1930, do zaburzeń na dworcu kolejowym i przed pałacem książęcym.

Książę Ludwik II zawiesił wobec tego 26 grudnia 1930 konstytucję, a w 5 listopada 1931 powołał nowe zgromadzenie prawodawcze Monaco z mianowania i z głosem doradczym tylko.

Ale i w Monte Carlo wypłynęły trudności budżetowe. Rok 1931 zakończył się niedoborem 5,577,416 fr., rok 1932 zaś niedoborem 5.400.000 fr. Na rok 1933 nawet to Zgromadzenie z mianowania odmówiło uchwalenia budżetu z niedoborem 4.639.133 fr. w styczniu rb., a zarazem zwróciło się do Księcia o przywrócenie Konstytucji. Gdy zaś ks. Ludwik II-gi zjawił się 17 marca 1933 poraz pierwszy w zgromadzeniu przyjęło go ono z szacunkiem, ale i z żądaniem powrotu do innego sposobu rządzenia. Taki był nowy ruch przewrotowy.

Na bieg rzeczy miały również wpływ niepomyślne przejścia w rodzinie panującej. Przybrana córka ks. Ludwika II, obecnie dziedziczna księżniczka Charlotta, wyszła za hr. de Polignae, uksiężąconego pomałżeństwie. Ale małóeństwo to doszło w ciągu ostatnich paru lat do rozwodu. Nowy stąd kłopot w państwie Monaco.

Wśród tylu przeciwności postanowił ks. Ludwik II nie opierać się życzeniom swych poddanych. Minister stanu Monaco, p. Bouilloux-Lafont, pismem z 16 maja br. zawiadomił poddanych jego, że Książe postanowił przywrócić rządy konstytucyjne i że wkrótce odbędą się nowe wybory. W ten sposób skończyła się jedna z dyktatur w Europie.

Nowy rozłam

WŚRÓD SANACYJNEJ MŁODZIEŻY

Donosiliśmy niedawno o rozłamie w sanacyjnej „Myśli mocarstwowej". Teraz zanotować wypada zkolei nowy rozłam w sanacyjnym Zw. Pol. Młodzieży Dem. (Z. P. M. D.).

A że „Bunt Młodych", organ „Myśli Mocarstwowej" nazwał niedawno większość członków Legjonu Młodych „dziwnymi posadkiewiczami, mandatowcami, pensjokratami, oczekującymi na posady" przeto „Akademik - Legjonista" organ „Legjonu Młodych", rewanżując się, nazywa członków „Myśli Mocarstwowej" „bezwolnymi kandydatami na dygnitarzy". I z wyraźną satysfakcją donosi o rozbijaniu się trzeciej organizacji sanacyjnej, wspomnianego Z. P. M. D.:

Po ostatniej secesji warszawskiej, która objęła około 30 osób (m. in. wystąpił znany działacz akademicki, b. prezes wydziału wykonawczego Z. P. M. D. kol. T. Żenczykowski i b. prezes okręgu warszawskiego kol. Sobański), jesteśmy świadkami o wiele poważniejszej secesji poznańskiej, liczebnie dorównującej poprzedniej.

Wśród secesjonistów znajduje się b. redaktor poznańskiego organu Z. P. M. D. „Życia Uniwersyteckiego". J. Lawęcki. „Akademik - Legjonista" stwierdza, że ZPMD ongiś organizacja silna i wpływowa, dziś znajduje się w stanie zupełnego upadku i

przekształcił się w organizację doktrynerską, zamkniętą w kole kanapkowych, kawiarnianych dyskusyjek, nic mających żadnego realnego znaczenia....

Tak się wzajemnie piętnują i likwidują.

Francja współczesna.

Wolności broni się sztyletem.

Zbliżony do sfer wojskowych francuskich dziennik paryski „Le Rempart" zastanawia się nad stanem umysłów we Francji współczesnej i przypomina te czasy we Włoszech, kiedy Dante pisał: „wolności broni się sztyletem".

— Jakaż ironja kryje się w tych słowach, jeżeli się je powtarza przeciętnemu Francuzowi doby dzisiejszej, który nie śmie bronić swej wolności nawet językiem.

Ludzie rozsądni czasów dzisiejszych obawiają się najbardziej tego, że mogą się komuś niepodobać. Jeżeli się im zdarzy wypowiedzieć swą myśl nieco żywiej, nieco dokładniej cofają niezwłocznie swe słowa.

Bardzo rzadko spotyka się ludzi, którzy wyrażają energicznie swoją myśl, którzy trwają na zajętem stanowisku.

Francuz współczesny cofa się bez końca. Ma oczy stale zwrócone poza siebie. Nie potrafi już powiedzieć — nie. Tu leży jego słabość. Raz poraz zmienia on zdanie. Powiadają mu: „trzeba ewakuować Ren, ażeby pogodzić nas z Niemcami". Zaczyna w to wierzyć. Nieco później powiadają mu: „trzeba się szybko rozbrajać, bo inaczej będzie wojna. Zaczyna mu się wówczas wydawać, że armata lub bagnet działają jak czerwona płachta na byka. Niezwłocznie zabrania swym dzieciom rzucać kamieniami. Ktoś inny powiada nieco później. „Jest rzeczą pilną stworzenie armji międzynarodowej. Dajmy Lidze Narodów działa i pociski pożyczmy jej nasze dywizje, nasze eskadry lotnicze i trzy statki, które nam jeszcze pozostają". Francuz zaczyna niezwłocznie wierzyć w tą armję arlekinów i wszystkie swoje nadzieje lokuje w tym fantastycznym pomyśle.

Aby wyrwać społeczeństwo z tego marazmu, trzeba się zdecydować na walkę, trzeba się odwołać do ludzi silnych.

— Trzeba sobie powiedzieć, że nie można uratować cywilizacji, trwając w bierności. Jeśli chcemy przywrócić cywilizację, która była naszą, jeśli chcemy zatrzymać to staczanie się po równi pochyłej, jeśli chcemy, ażeby nas szanowały inne narody, jeśli chcemy uniknąć tych smutnych koszar, w których znalazłaby się ludzkość, zreformowana według recepty socjalistycznej, ludzkość przerobiona na stado bez duszy i bez przeszłości, to trzeba się **zdecydować na walkę z otwartą przyłbicą.**

Trzeba będzie drapać się w górę, posługując się rękami i kolanami, ażeby z powrotem przebyć drogę, po której schodziliśmy przez lat szereg, trzeba będzie zahartować się i nie cofać przed twardem zetknięciem z przeszkodami. **trzeba będzie stać się ludźmi, których nic nie potrafi odepchnąć od obranego celu.**

Twarde to słowa i nie łatwo przychodzą one w społeczeństwie, nawykłem do zaokrąglonej formy i haseł trafiających do przekonania szerokich mas.

Twardość tej formy świadczy o budzącej się świadomości niebezpieczeństwa i dojrzewającej woli zerwania z polityką wahań i słabości.

Z DNIA

MORALNOŚĆ.

W toczącym się procesie przeciwko więźniom brzeskim w Warszawie w obronie b. premjera Witosa przemawiał adw. Szurlej, który tak zakończył swe przemówienie:

Mówiono tu dużo o przemocy, ja zwrócę tylko uwagę na moralną stronę pojęcia obrony koniecznej. Motywy sądu okręgowego, zwalczające pojęcie obrony koniecznej, zawierają zdanie, „że każdy rząd, stoi pod ochroną prawa".

Choć ślubowałem wierność Rzeczypospolitej, to jednak muszę wystąpić przeciwko temu poglądowi w sposób jaknajostrzejszy. Muszę oświadczyć, że nigdy nie ugnę karku przed rządem inwazji bolszewickiej i najazdu niemieckiego. Zawsze będę go zwalczał wbrew twierdzeniu sądu okręgowego, że każdy rząd stoi pod ochroną prawa. To zdanie wypowiedziane przez sąd w motywach wyroku to zabijanie zdrowego instynktu oporu, moralnej świadomości, że nigdy nie należy ustąpić przed bezprawiem. Tem zdaniem wyrok pierwszej instancji wyrządził całemu narodowi niepowetowaną krzywdę.

Ten sam chyba duch przyświecał pewno p. prokuratorowi, kiedy nazwał Centrolew Targowicą. Możliwe, że to było zwykłe „wyrwanie się", ale czy prokurator wyrywający się z takiemi powiedzeniami wie, że Targowica, to sprzedawanie ojczyzny za pieniądze, czy wie o tem, że oskarżenie można kończyć najcięższym zarzutom, ale nigdy obelgą i krzywdą.

Kolegjum zarządu miejskiego -- Magistratem

Jakie zmiany wprowadza nowy ustrój samorządu terytorjalnego.

Z dniem 13 b.m. weszła w życie nowa ustawa samorządowa z dnia 23 marca r. b., t. zw. „Ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego“.

ZARZĄD MIASTA DZIAŁA JEDNOOSOBOWO.

Zgodnie z nową ustawą prezydent miasta będzie działał samodzielnie. pod osobistą odpowiedzialnością przy pomocy innych członków zarządu i funkcjonarjuszów miejskich.

Do kolegjalnego rozważania przeznaczone będą tylko niektóre sprawy wyraźnie ustalone w art. 44 nowej ustawy. W ten sposób prezydent miasta będzie szefem całej administracji miejskiej i będzie posiadał nadzór nad urzędnikami i członkami zarządu, wiceprezydentami i ławnikami.

Prezydent miasta będzie mógł wyznaczać swym zastępcom t. zw. wiceprezydentom pewien zakres czynności, za które będą ponosili oni wobec niego odpowiedzialność. Natomiast praca ławników ograniczać się będzie tylko do udziału w posiedzeniach kolegjalnych magistratu, oraz tych komisyj, które magistrat powoła do życia. Poza tem prezydent miasta będzie mógł zlecać ławnikom do opracowania i zreferowania mu poszczególne bieżące sprawy gospodarki miejskiej.

ZARZĄDY WYDZIAŁÓW ADMINISTRACYJNYCH I PRZEDSIĘBIORSTW SKASOWANE.

Wszystkie dotychczasowe zarządy poszczególnych wydziałów administracyjnych będą skasowane.

W związku z tem powiększone będą kompetencje naczelników poszczególnych wydziałów. Wzamian zarządów wydziałów na podstawie art. 47 utworzona będzie pewna ilość komisyj, którym powierzone będzie przedwstępne opinjowanie poszczególnych ważniejszych zagadnień z działalności administracji miejskiej.

Komisje te nie będą obejmowały spraw wynikających z tak zw. poruczonego zakresu działania, któremi będzie kierował bezpośrednio prezydent miasta, względnie jego zastępca.

Skasowane również zostaną zarządy przedsiębiorstw miejskich. Zastępować je będą komisje opinjodawcze których działalność obejmuje najważniejsze zagadnienia przedsiębiorstw. Stałe komisje utworzone będą przy większych przedsiębiorstwach.

PREZYDENT MIASTA PREZESEM RADY MIEJSKIEJ.

Nowa ustawa kasuje odrębne prezydja rad miejskich. Prezydent miasta będzie jednocześnie prezesem rady miejskiej. Do niego należeć będzie przewodnictwo na posiedzeniach plenarnych, jak na posiedzeniach komisyj. Do pełnienia tych czynności prezydent miasta wyznaczyć może zastępcę.

Jednocześnie zostaną skasowane oddzielne biura rad miejskich. Czynności tych biur przejmą urzędnicy zarządu miasta.

Kompetencje rady miejskiej zostają nieco uszczuplone. Między innemi rada miejska nie będzie obecnie stanowiła o opłatach pobieranych przez miasto za świadczenia użyteczności publicznej (tramwaje, woda, gaz etc.) wystarczać będzie uchwała kolegjum magistratu, zatwierdzona przez władzę nadzorczą.

KTO MOŻE BYĆ PREZYDENTEM?

Nowa ustawa wprowadza urząd t. zw. zawodowych prezydentów (burmistrzów). Na urząd ten mogą być powoływane osoby, posiadające ogólne prawo wyborcze, wykształcenie przynajmniej w zakresie szkoły średniej, oraz conajmniej trzyletnią praktykę w charakterze członka zarządu miejskiego w administracji samorządowej lub państwowej.

Wybór burmistrza zawodowego podlega zatwierdzeniu przez Ministerstwo spraw wewnętrznych, a prezydenta m. Warszawy przez Prezydjum Rady Ministrów.

LICZBA RADNYCH.

Czynne prawo wyborcze do Rady Miejskiej posiadać będzie każdy obywatel państwa, zamieszkujący conajmniej od roku na terenie danej gminy miejskiej, który ukończył 24 lata i nie jest ograniczony w prawach politycznych. Bierne prawo wyborcze posiada obywatel dopiero po ukończeniu 30 lat.

Liczba członków Rady Miejskiej wzrasta proporcjonalnie do liczby mieszkańców. Jednak nawet największe gminy liczące ponad 250 tys. mieszkańców nie mogą mieć więcej ponad 72 radnych.

Liczba ławników nie może przekraczać jednej dziesiątej radnych.

ZARZĄD MIASTA — NIE MAGISTRAT.

Dla wszystkich zakładów i urzędów miejskich zostaje wprowadzona od 13 b. m. nazwa zarząd miasta.

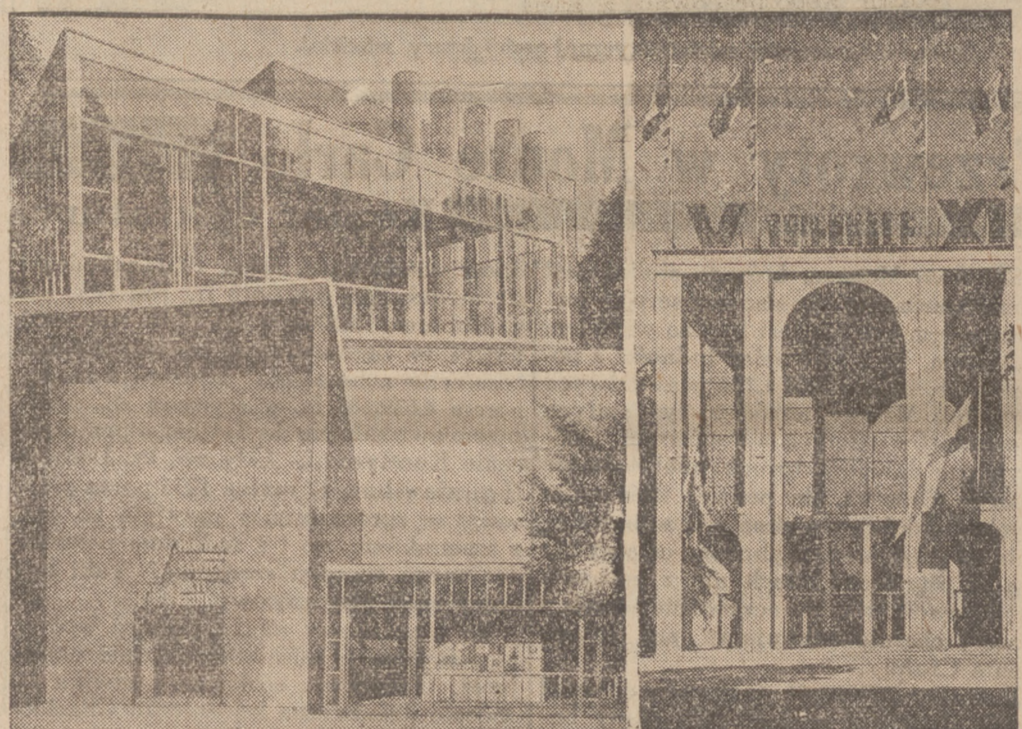
Nazwa Magistrat dotyczyć będzie tylko samego kolegjum zarządu miejskiego, a więc wówczas gdy członkowie zarządu miejskiego będą się zbierali na posiedzeniach plenarnych.

WYDAWNICTWA O USTROJU SAMORZĄDU W URZĘDACH WOJEWÓDZKICH

Minister spraw wewnętrznych wystosował do wojewodów okólnik w sprawie dokładnego zapoznania się wszystkich urzędników państwowych i pracowników samorządowych z nową ustawą samorządową.

Z okazji wejścia w życie tej ustawy, Związek Miast Polskich podjął wydanie szeregu książek o ustroju miast p. t. „Ustrój samorządu miejskiego“. Podobne wydawnictwo o samorządzie gminnym pod nazwą „Ustrój gmin wiejskich“ zainicjowane zostało przez Związek Zawodowy Pracowników Administracji Gminnej. Wydawnictwa te pomyślane zostały w ten sposób, że w oddzielnych książkach omówiony zostanie samorząd województw centralnych, wschodnich, południowych i zachodnich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleca wojewodom nabycie tych książek, odnoszących się do danej dzielnicy, dla bibljoteki urzędu wojewódzkiego.



STROŻYTNA BRAMA W TETUAN PRZED ZAWALENIEM.

W północno - zachodniej Afryce, nad Atlantykiem i morzem śródziemnem, położony jest kraj, o którym wiele się mówi i pisze, i który jest ulubionym tematem scenarjuszów filmowych. Krajem tym to Marokko, zamieszkałe przez odważne szczepy arabskie. Państwo to jest dziś kolonją francuską. Jedynie niewielka połać kraju należy do Hiszpanji. Francuskie Marokko zajmuje 570.000 km. kw., hiszpańskie zaledwie 28.000. Mieszkańców liczy francuskie Marokko 3.365.000, hiszpańskie około 400.000. Do 1912 r. Marokko było państwem samodzielnem, rządzonem przez sultana. Kilkakrotnie usiłowali Arabowie zrzucić ze siebie władztwo Francji i Hiszpanji. Zawsze to było bezskuteczne. Marokko ongiś posiadało wysoką kulturę, szczególnie kiedy krajem tym władali Maurowie. Z tych czasów pozostało wiele cennych zabytków. Jest ich jednakże coraz mniej. Ząb czasu bowiem robi swoje. Wstrząsy podziemne, jakie nawiedzają Marokko, czynią również wielkie spustoszenia. Ostatnio donoszą, iż zagrożona jest także starożytna brama w Tetuan, stolicy hiszpańskiego Marokko.

Na zamku wawelskim

Wystawa czasów Sobieskiego.

Na Wawelu otwarto uroczyście wielką wystawę kultury polskiej z doby Sobieskiego. Mieści się ona w komnatach zamkowych i gromadzi oprócz dzieł kultury polskiej, także zbiory wschodnie i dzieła sztuki Zachodu. Wystawę przygotowywano bardzo starannie — nie ma prawie muzeum polskiego, czy większych zbiorów prywatnych, któreby nie przysłały swoich eksponatów. Wiele stanowi część dawniejszych zbiorów wawelskich, inne pochodzą z katedry na Wawelu, z kościołów i muzeów krakowskich, ze skarbca jasnogórskiego, z Łańcutu, z Krzeszowic, Suchej, Kórnika, z Posadowa, z muzeów i zbiorów państwowych warszawskich, a liczne i z zagranicy.

W pierwszej sali znajdują się sarkofagi Sieniawskich, oraz chorągiew Karola Gustawa, zdobyta przez Czarnieckiego. W drugiej sali mieści się broń zdobyta pod Wiedniem, oraz zbroje polskie — środek zajmują zdobyczne chorągwie tureckie. Jedna z nich jest sztandarem ofiarowanym przez Sobieskiego do Loretto, a przez legjony Dąbrowskiego z powrotem przywiezionym do Polski. W trzeciej komnacie wystawiono t. zw. tarczę wróżebną. Ofiarowano ją Sobieskiemu przed wyprawą, przedstawia ona zwycięstwo Konstantyna Wielkiego z napisem „In hoc signo vinces“. Dalej idą namioty zdobyte w obozie muzułmańskim, kolekcja buzdyganów, szabel, wśród których jest i ta, którą król otrzymał w klasztorze na Jasnej Górze, gdy modlił się przed wyprawą.

W sali siódmej wystawiono majestatyczny płaszcz do orderu św. Ducha, ofiarowany Sobieskiemu przez Ludwika XIV, oraz miecz i kapelusz, dar papieża Innocentego XI. Sale 8 — 12 zgromadziły dywany perskie, ogromnej ceny, tak, że np. jeden z większych wilanowskich ubezpieczony był w czasie londyńskiej wystawy sztuki perskiej na 2 miljony zł. Pozatem są jeszcze aparaty kościelne, stroje, pasy słuckie, minjatury, ołtarzyki polowe itp.

W gdańskiej komnacie Wawelu umieszczono nieznany portret królowej Marysieńki, przedstawiający ją, przed gotowalnią w otoczeniu dzieci; w sali następnej wiszą dwa obrazy batalistyczne o wiktorji wiedeńskiej i chocimskiej, zamówione przez jednego z wodzów odsieczy, Jabłonowskiego.

Piętnasta sala wystawy jest salą jazdy polskiej, której odnowienia ufundowały korpusy oficerskie i żołnierze pułków konnych W. P. i która stanowi osobne jakby muzeum rycerskie polskiej kawalerji. Tu są m. in. wspaniałe rzędy końskie, nieraz królewskie, nieraz tak bogate, że wysadzane turkusami i koralami.

Wystawę zamyka sala apoteozy Sobieskiego. W związku z wystawą kierownictwo robót wawelskich pośpieszyło z odnowieniem wspaniałej sali kurdybanowej. Jest to przestronna komnata, o ścianach wyłożonych artystycznie tłoczoną skórą t. zw. kurdybanem, pochodzącym z zamku Moritzburg pod Droznem.

Wystawa wawelska będzie otwarta do września, tak, że zwiedzą ją liczne wycieczki z całej Polski.

Sciezyński i Radek.

Pod powyższym tytułem p. Cat w sanacyjnym „Słowie wileńskiem zamieszcza artykuł w związku z oficjalnem przyjęciem p. Radka w Polsce. Po szeregu komplementów dla p. Ściezyńskiego, jako b. żołnierza legjonowego i dobrego dziennikarza powiada:

Doskonały więc dziennikarz i żołnierz z piękną bojową przeszłością, jeden z ludzi najlepiej poinformowanych co się w Polsce dzieje, i co się dziać ma teraz obwozi p. Radka po uświęconych walką z Niemcami ziemiach Pomorza, Poznańskiego i Śląska.

Tymczasem

P. Radek — to nie jest tak jakby do nas przyjechał Maksym Gorkij, a myśmy go fetowali, ale trochę tak, jakby do nas przyjechał Dąbal, Łańcucki, albo (oczywiści w mniejszym stopniu) trochę tak, jakby przyjechał Wieczorkiewicz, czy Bagiński, gdyby kule Muraszki ich ominęły. Pan Radek nie pochodzi z nad Wołgi, lecz z Tarnowa z Małopolski, Rosja nie jest jego „Ojczyzną‘ przyrodzoną. lecz przybraną....

I stąd snuje autor następujące refleksje:

To samochodowanie Radka nie jest wolne od swego rodzaju pedagogicznej dydaktyki: może w uciekinierach, którzy dążą do sowieckiej granicy budzić marzenia, które mieli kiedyś emigranci, zdążający do Ameryki. Nie powiedzie się, to się nie powiedzie, ale jak się uda. to kiedyś może własny rząd będzie nas fetował. Przyjedziesz wtedy do staruszki matki. jak ten Radek, i cóż to będzie za radość.

W Wilnie są ludzie bardziej umiarkowani. Nigdy nie zapomnę chwili, jak w kilka dni po wybuchu wielkiej wojny rozmawiałem ze ś. p. dr. Węsławskim, miejscowym leaderem endecji. Był on endekiem, lecz oburzał się na Warszawę za jej pro-kozackie zachwyty. „Nie rozumiem tego“ — mówił — „nie rozumiem zupełnie“. Tak i my teraz nie rozumiemy... Mówię to imieniem całego Wilna, prócz oczywiście tych, którzy swoje poglądy wraz z innemi rzeczami fasują w Warszawie. Zmniejszają się ludzie i czasy.

Wycieczki młodzieży

ZAGRANICZNEJ W POLSCE.

W drugiej połowie lipca i w sierpniu przybędzie do Polski szereg wycieczek młodzieży zagranicznej, których pobyt w naszem kraju organizuje Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“.

W dniu 16 b. m. przybędzie oficjalna wycieczka studentów czechosłowackich w liczbie 35 osób; goście, którzy zabawią w Polsce 2tygodnie, zwiedzą Warszawę, Gdynię, Poznań, Królewską Hutę, Kraków i Wieliczkę. W dniu 19 lipca przybędzie wycieczka studentów z Morawskiej Ostrawy w liczbie 30 osób, która zabawi w Polsce około 3 tygodni. W dniu 25 lipca przyjedzie około 30 studentów amerykańskich na 3-tygodniowy pobyt.

W dniu 1 sierpnia przybędą wycieczki: studentów francuskich, organizowana przez Stowarzyszenia Przyjaciół Polski, oraz studentów włoskich, organizowana przez Stowarzyszenie Młodzieży Polsk - Włoskiej. Wycieczkę francuską prowadzić będzie p. Rosa Bailly.

Ponadto w sierpniu przybędą wycieczki studentów włoskich, francuskich, angielskich i rumuńskich.

KRONIKA TYGODNIOWA

Dla dźwignięcia serc.

Tuż przy wielkich drzwiach kościoła parafjalnego w Sosnowcu na prawej ścianie w rogu obrazu, przedstawiającego ucieczkę Bogarodzicy do Egiptu, jest napis, głoszący, że kościół malowali w latach 1904 — 1905 — 1906 Włodzimierz Tetmajer i Henryk Uziembło.

„Ku Bożej chwale — powiada napis — tej Rzeczypospolitej nieszczęśliwej wspomożeniu, dla dźwignięcia serc wszystkich Polaków ozdobiona świątynia niechaj będzie przybytkiem wiary w sprawiedliwość Bożą".

Nie wiem, czy dzisiaj wielu jest takich, którzy czytają te słowa, ale jeżeli nawet są, to owo wspomnienie o „Rzeczypospolitej nieszczęśliwej" nie budzi w nich takich uczuć jak w owe czasy, gdy pod chórem kościelnym, tuż przy „Ucieczce do Egiptu" stawali ludzie odważni i śpiewali „Boże coś Polskę", „dla dźwignięcia serc wszystkich Polaków, co było przecież wtedy czynem zgoła rewolucyjnym.

W owe czasy, gdy w każdem niewinnem na oko zdaniu ukrywało się zarzewie buntu i krzyk protestu, gdy w każdem wyobrażeniu płaczącej kobiety dopatrywano się symbolu cierpień narodu polskiego, wtedy pasy te stylizowanych srebrnych ptaków, zdobiących kościół sosnowiecki, nie mogły być w oczach polskich niczem innem tylko szeregiem orłów białych. Gdy raz pierwszy zasrebrzyły się z poza gęstwiny rusztowań, oczy ludzkie patrzyły na nie szeroko rozwarte, jakby urzeczone i zaniepokojone, czy źli ludzie pozwolą tym orłom pozostać na zawsze, czy ich nie każą zamalować.

Orły pozostały.... Jeno nie wiadomo, czy długo się jeszcze srebrzyć będą, jeżeli ofiarność nasza nie uchroni ich od zniszczenia.

Wiadomo z prasy, że utworzył się komitet odnowienia kościoła, wiadomo też, że dzieło Tetmajera i Uziembły, jedna z najpiękniejszych polichromij w Polsce, ulega stopniowemu zniszczeniu, szczególnie zaś biała wielka plama w głównej kopule stanowi źródło troski każdego, kto dba i o chwałę Bożą i o dźwignięcie serc i także o ochronę niepospolitego dzieła sztuki.

Nie jest mojem tu zadaniem opowiadanie historji powstania polichromji ani jej ocena artystyczna. Wspomnieć tylko wypada, o czem zresztą ogólnie wiadomo, że kościół był malowany za czasów proboszcza parafji ś. p. ks. Dominika Rocha Milberta i że z dwóch twórców polichromji Tetmajer wziął na siebie kompozycję obrazów, Uziembło zaś ornamentację.

Obrazy tetmajerowskie są typowe dla ówczesnej szkoły krakowskiej tak bardzo wtedy przesiąkniętej polskością, że nie było tam miejsca na nic innego, co nie było wsią polską, chłopem, rycerzem i królem polskim. Włodzimierz Tetmajer mawiał o polichromji w kościele sosnowieckim, że jest to prastara skrzynia polska, bo te wycinanki w bocznych nawach i ta bajeczna kolorowość, toż są żywcem wzięte z owych skrzyń polskich, gdzie przechowywano najcenniejsze skarby rodzinne.

Kiedy się znów patrzy na owo okopawie tak gęsto jako motyw ornamentacyj rozsiane po sklepieniach i ścianach kościoła, to się przypomina, że to przecież była epoka „Wesela" Wyspiańskiego, w którem pawie pióro u czapki chłopskiej niemałą symboliczną odgrywa rolę i przypomina się i to, że jednym z twórców polichromji kościoła sosnowieckiego jest nie byle kto, ale sam Gospodarz z „Wesela", Włodzimierz Tetmajer.

Wobec tego staje się to zrozumiałe, że wszyscy ci święci polscy i niepolscy, aniołowie i chóry cherubinów, malowane ręką Gospodarza z Bronowic, mają w sobie „coś z Piasta". Z ziemi krakowskiej wyszli gromadnie, aby się zejść w kościele sosnowieckim. Patrzysz na niejednego świętego, co to za swego życia świątobliwego o Polsce pewnie nie słyszał i dziwisz się, że ma twarz polską i długie włosy piastowskie. Pod krzyżem nie niewiasty palestyńskie, ale stoją polskie wieśniaczki. Jeno im się dobrze przyjrzyjcie.

Bo to też był czas, kiedy za Rydlem w „Betleem Polskiem" cały naród powtarzał wzruszające słowa dziecka polskiego, które wierzyło, że Chrystus nie gdzieś tam w dalekiem Betleem, ale się w Polsce narodził.

Więc i Tetmajer wszystkim symbolom wiary dał ducha i barwę polskości.. Jeżeli naprzykład trzej królowie składają hołd Nowonarodzonemu, to są to rzecz prosta, królowie polscy: Kazimierz Wielki, Batory i Sobieski, a Matką jest oczywiście Matka Boska Częstochowska. A gdy trzeba było przedstawić głębię wiary, to twórca namalował w presbiterjum śluby Jana Kazimierza i chrzest Polski, a gdy miał uprzytomnić wiernym miłosierne panowanie Opatrzności Bożej, sięgał do historji Narodu Polskiego, gdzie jest śliczna opowieść o królowej Kindze, co to sól za łaską Stwórcy Polsce przyniosła w posagu.

Tak się to wiara miesza z polskością, tak to kościół i naród łączy się w jedno na obrazach tetmajerowskich.

Nawiasem mówiąc, Tetmajer miał dzielnych pomocników, którzy jego kompozycje realizowali. W kościele sosnowieckim współpracowali z nim pp. J. Wrzesiński i A. Pawela. Gdy trzeba było malować królów polskich, któż mógł tę pracę lepiej wykonać jak nie mistrz Wrzesiński?! On też ich malował i kto wie, czy nie wtedy zrodziła się w nim szalona myśl, żeby doczekać czasów, w którychby można było portretować żywego króla polskiego. Kto to wie? Może doczeka.

Wróćmy do polichromji, ulegającej zniszczeniu. Jeżeli kiedy, to właśnie przy tej okazji trzeba przypomnieć, że „nie samym chlebem człowiek żyje", że ani niedostatek, ani ciężar kłopotów coraz większych nie zwalnia nas od obowiązku uchronienia od ruiny dokumentu naszej kultury duchowej. To nie jest przesada, to jest poprostu prawda, że zniszczona wskutek naszej niedbałości polichromja w kościele sosnowieckim byłaby źródłem palącego wstydu naszego i naszych dzieci. Do tego nie wolno nam dopuścić.

Trzeba też i to powiedzieć, że ochrona dzieła Tetmajera i Uziembły nie powinna być udziałem tylko parafji sosnowieckiej, ale całego Sosnowca, jeżeli nawet nie całego Zagłębia. To nie jest tylko troska jednej parafji, ale winno być troską całego społeczeństwa polskiego, jak i to dzieło sztuki powstało „dla dźwignięcia serc wszystkich Polaków".

K. Ć-rk.

Wymówienie

WARUNKÓW PŁACY.

W dniu wczorajszym na wszystkich kopalniach Zagłębia nastąpiło wymówienie warunków płacy z terminem dwutygodniowym. Praca więc na kopalniach na obecnych warunkach trwać będzie do 1 sierpnia rb.

—

× **SAMOBÓJSTWO.** Onegdaj przed wieczorem targnął się na swoje życie 21-letni bezrobotny Antoni Gałuszka, zam. w Szopienicach-Borkach. W tym celu udał się on na szosę między Szopienicami a Sosnowcem w pobliżu mostu, gdzie rzucił się pod koła jadącego tramwaju, które zmasakrowały mu głowę oraz odcięły rękę, tak, że młody desperat poniósł śmierć na miejscu. Policja wszczęła dochodzenie, jednakże nie ustaliła dotąd przyczyny samobójstwa. Zwłoki denata odwieziono do kostnicy szpitala gminnego w Roździeniu-Szopienicach.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

16 Niedziela

Dziś NMP. Szkapl.
Jutro Aleksego
Wschód słońca 3 m. 50
Zachód „ 19 m. 49.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Szantażyści w potrzasku. — Zapaśnik z przypadku.

PALACE: Więzień z Kajenny. — Z ramion w ramiona.

EDEN: Przerwa.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Dobroczyńca ludzkości.

ŚWIATOWID: Mumja.

DĄBROWA

WANDA: Błękitny Express. — W kraju niepewnego jutra.

ARS: Poniedziałek i wtorek kino nieczynne. Od środy „Głos serca" i „Poskromienie złośnicy".

ZAWIERCIE.

STELLA: Pat i Patachon jako Dzielni wojacy.

—o—

× **OSOBISTE.** Z dniem jutrzejszym komisarz m. Sosnowca W. Kuźniak rozpoczyna dwutygodniowy urlop.

× **BUDOWA LINJI TRAMWAJOWEJ.** W związku z mającą niedługo być rozpoczętą budową linji tramwajowej, zwożone są już szyny na ul. Piłsudskiego. W najbliższych dniach dyrekcja tramwai przystąpi do ich układania.

× **O POLEWANIE ULIC W JEDNYM CZASIE.** Czy nie byłoby wskazanem, aby polewanie ulic w ciągu dnia odbywało się mniejwięcej w jednym czasie. W ten sposób byłby przynajmniej choć na krótko widoczny fakt spłukania kurzu i brudu.

× **REDUKCJE.** Zakłady Fitznera i Gampera w Dąbrowie wypowiedziały pracę 63 robotnikom z oddziału odlewnia.

× **NA ULICY ŁOWIŁ... PCHŁY WODNE.** Sensację mieszkańców ulicy Polnej w Czeladzi stanowił jakiś tajemniczy osobnik, który przed dwoma dniami zjawił się tam i w ogromnej i wiecznej kałuży, znajdującej się na środku ulicy, rozpoczął łowy... pcheł wodnych. Tak tłumaczył ciekawym, którzy w liczbie kilkudziesięciu osób przyglądali się jego czynności. Ludziska z zainteresowaniem śledzili niewidziane dotychczas łowy pcheł na wielką skalę.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 16 LIPCA 1933 ROKU.

10.30 — Transmisja Nabożeństwa z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach — 11.57 — Sygnał czasu, hejnał — 12.10 — Komunikat meteorologiczny — 12.15 — Poranek muzyczny — 12.30 — Transmisja z Gdyni uroczystości „Święta Straży Przedniej" 14.00 — Koncert z płyt gramofonowych — 15.05 — Koncert — 15.25 — Recital fortepianowy Romana Micewskiego — 16.00 — Radjoodbiornik dla młodzieży — 16.15 — Opowiadanie dla dzieci p. t.: „Jak to było pod Grunwaldem" — wygłosi Janusz Stępowski — 16.30 „Budowa rolniczych osiedli podmiejskich" — wygłosi p. Stanisław Tołwiński — 16.45 — Audycja regjonalna p. t.: „Krakowskie wesele" — 17.30 Arje i pieśni w wykonaniu Izabelli Szereszewskiej — 18.10 — Rozmaitości — 18.30 — „Na falach jeziora" — Transmisja z Wilna z nad jeziora Narocz — 19.00 Słuchowisko p. t.: „Bitwa nad Marną" w-g Andre Obey — 19.40 — Muzyka lekka — 20.00 — Transmisja z Gdyni zakończenia Święta straży przedniej — 21.10 — „Na wesołej fali Lwowskiej" — 22.00 — Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego — bas — w przerwie komunikaty sportowe — 22.25 — Wiadomości sportowe — 22.40 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej 22.45 — 23. — Muzyka taneczna.

——

Budowa gmachu

STAROSTWA?

Jak słychać, istnieje projekt budowy gmachu dla starostwa będzińskiego i sejmiku. Projekt ma jeszcze charakter zlekka mgławiczny, choć fundusze na ten cel podobno są.

Przy tej sposobności nasuwa się uwaga, czy, jeżeli istnieje projekt budowy gmachu starostwa, nie byłoby dobrze budować w Sosnowcu, w którym znajduje się Sąd okręgowy i Izba przemysłowo - handlowa. Sosnowiec jest ośrodkiem całego życia zagłębiowskiego, a prócz ego prawdopodobnie w Sosnowcu łatwiej będzie można dostać odpowiedni plac.

—o—

× **ARESZTOWANIE KIESZONKOWCÓW.** Pod zarzutem kradzieży w mieszkaniu Szendery Jana w Pszczynie przytrzymano Pikułę Tomasza, pochodzącego z Jaworznika i Babczyńskiego Józefa z Sosnowca, obaj bez stałego miejsca zamieszkania. W podobny sposób okradli oni z pieniędzy Nieczbałę Stanisława z Pszczyny. Przytrzymani są zawodowymi złodziejami kieszonkowymi i utrzymują się wyłącznie z kradzieży. Wraz z doniesieniem przekazano ich władzom sądowym.

KOMUNIKATY

= **WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO.** Dnia 5 i 6 sierpnia r.b. odbędzie się wycieczka pracowników Kasy Chorych do Zakopanego. W wycieczce biorą udział pracownicy Kasy, ich rodziny oraz sympatycy. Wycieczka budzi duże zainteresowanie z powodu miejsca udania się wycieczki, oraz z racji naprawdę, wyjątkowo kryzysowej ceny. Informacji udziela, oraz zapisy przyjmuje tylko do dnia 25.7 p. Stanisław Roland-Kopczyński, ulica 3-go Maja 22, m. 8 zapisy po dniu 25.7 uwzględniane stanowczo nie będą z powodu ściśle ograniczonej ilości osób biorących udział w wycieczce. Program wycieczki będzie doręczony wycieczkowiczom na 10 dni przed wyjazdem.

= **LIGA MORSKA I KOLONJALNA W NIEMCACH** urządza w niedzielę 16 b.m., t.j. dzisiaj wielką zabawę na plaży koło kopalni Juljusz z nader urozmaiconym programem. Między innemi w programie rewja artystyczna. Spodziewać się należy, że wszyscy chętnie pośpieszą do kąpieli urozmaiconej orkiestrą i wieloma innemi niespodziankami.

= **ZABAWA W GRODŹCU.** Dziś w parku Grodzieckiego T-wa wesoła rewja artystów i duże wygrane.

= **ZEBRANIE.** W dniu 16 b.m., t. j. dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się zebranie członkowskie Związku budowlanego przy ulicy Racławickiej 20 w Sosnowcu. Sprawy b. ważne.

= **PODZIĘKOWANIE.** Staraniem zarządu chóru kościelnego „Echo" w Dąbrowie G. w dniu 9 b.m. urządzona została dla członków tegoż chóru wycieczka do Ojcowa. Zarząd wraz z członkami składa tą drogą podziękowanie P.W. Kuźniakowi komisarzowi miasta Sosnowca, oraz dyrektorowi firmy „Arbon" za łaskawe przyjście z pomocą w wynajęciu auta.

= **DZIEŃ PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO.** W związku z organizacją „Dnia pracownika umysłowego", który ma się odbyć na terenie całej Polski w dniu 24 września b. r. okręgowy komitet przy Radzie okręgowej Unji Z.Z.P.U. w Sosnowcu wzywa zarządy wszystkich organizacyj, wchodzących w skład Rady, aby w najkrótszym czasie zwołały posiedzenia, celem utworzenia miejscowych komitetów obchodu tej uroczystości i zaprosiły do współpracy wszystkie organizacje pracowników umysłowych, a więc państwowych, samorządowych i prywatnych, nie należących do Unji związków zawodowych pracowników umysłowych. We wszelkich sprawach, dotyczących obchodu „Dnia pracownika umysłowego" prosimy zwracać się do prezydjum komitetu w gmachu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17a w godzinach między 14, a 16, za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt, telefon 3-02.

= **KRAJOZNAWCZA WYCIECZKA DO WISŁY I CZERNY.** Strzeleckie Tow. sport. „Strzała" urządza w dniu 22 i 23 b.m. wycieczkę do źródeł Wisły oraz Czerny. Przejazd nastąpi własnemi autami. Koszta przejazdu wynoszą: do Wisły w obydwie strony zł. 4 zaś do Czerny zł. 2.50. Wyjazd do Wisły nastąpi w dniu 22 b.m. o godz. 18, natomiast do Czerny w dniu 23 b.m. o godz. 4 rano. Zapisy przyjmuje oraz wyczerpujących informacyj udziela p. Musiał Stanisław — ul. Narutowicza 20 (sklep) najpóźniej do dnia 20 b.m.

Z życia harcerstwa

OBOZY HARCERSKIE.

W dalszym ciągu drużyny rozbiły następujące obozy:

7 ZDH. ze Strzemieszyc. Obóz stały na Łokciu k-Sławkowa. Komendant obozu dh Stefan Żabicki. Czas trwania od 10 do 24 lipca rb.

17 ZDH. z Zawiercia. Obóz wędrowny po Pomorzu. Komendant obozu dh. K. Burghardt.

24 ZDH. z Będzina. Obóz stały w Golczewicach k-Rabsztyna. Komendant obozu dh phm. J. Stanek. Czas trwania od 11 do 25 lipca rb.

39 ZDH. z Gołonoga. Obóz stały w Wielkiej Sopotni k-Jeleśni. Komendant obozu dh Piotr Rereń. Czas trwania od 7 do 31 lipca rb.

60 ZDH. z Dąbrowy Górniczej. Obóz stały w Wielkiej Sopotni k-Jeleśni. Czas trwania od 7 lipca do 4 sierpnia. Komendant obozu dh Edward Gawęda.

KURS INSTRUKTORÓW ZUCHOWYCH.

W dniu 14 bm. zakończył się kurs instruktorów Zuchowych II klasy w Łękawie harcerskiej. Komendantem kursu był dh. phm. Donat Datoń, a zastępcą dh. Jędrzejczyk — instruktor zuchowy. Kurs ukończyli wszyscy uczestnicy z wynikiem pomyślnym. Kurs organizowała komenda Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Z miłym nastrojem wrócili uczestnicy do domów, wynosząc wiele wrażeń.

OBOZY 22 ZDH. IM. H. MAŁKOWSKIEGO.

W dniu 13 bm. skończył się 7-dniowy obóz drużyny w Okradzionowie. Komendantem obozu był dh Józef Nowakowski. Specjalizacją obozu było przeprowadzić przygotowawczy kurs zastępowych i kurs obozownictwa. Podczas trwania obozów odwiedzali goście z różnych stron Zagłębia jak również rodzice uczestników kursów.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny — 1 (1 zgon), płonica — 4, błonica — 1, odra — 12, krztusiec — 1, gruźlica — 8, (1 zgon), jaglica — 2.

× **ZAGINIONY.** 14-letni Mieczysław Kiljan, zamieszkały z rodzicami w Sosnowcu (Rzymska 5) wyszedł dnia 8 bm. z domu i dotychczas nie wrócił. Zaniepokojeni nieobecnością chłopca rodzice zwrócili się do policji z prośbą o odszukanie go.

× **POŻAR.** Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniach Katarzyny Grochowej we wsi Rogoźnik, gm. Bobrowniki. Ogień strawił dach domu mieszkalnego oraz różne przedmioty. Straty wynoszą 1100 zł.; pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia komina.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Kazimierza Engelkinga w Sosnowcu (Nowopogońska 18) skradziono w nocy zegarek i różne drobiazgi, wartości 93 zł. Złodzieje dostali się do mieszkania przez okno.

Z mieszkania Marjana Żmijewskiego w Sosnowcu (Florjańska 16) skradziono zegarek, wartości 150 zł.

Apel do społeczeństwa

w sprawie odnowienia kościoła w Sosnowcu.

Komitet odnowienia kościoła Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu nadesłał nam następującą odezwę:

Kościół parafjalny w Sosnowcu, zbudowany ofiarnością społeczeństwa w dniach prześladowania przez zaborcę, niszczeje. Zniszczeniu ulegają wspaniałe obrazy pędzla Włodzimierza Tetmajera i Henryka Uziembły, zaliczone dziś w poczet najprzedniejszych arcydzieł malarskich.

By nie dopuścić do szerzenia się dalszego zniszczenia, utworzył się komitet odnowienia kościoła Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu, który podejmuje akcję zbiórkową w miejscowem społeczeństwie katolickiem, w celu zebrania kwoty około 20 tysięcy zł. potrzebnej dla odnowienia kościoła i poprawienia usterek powodujących niszczenie wspomnianych arcydzieł sztuki malarskiej.

Komitet apeluje do parafjan, aby spieszyli z ofiarami. Na liście ofiarodawców nikogo nie powinno braknąć. I tych co z groszowemi datkami pospieszą i tych co setkami złotych rzucić mogą.

Od dzisiaj chodzić będą po mieszkaniach, znajdujących się na terenie parafji, kwestarze. Komitet wyraża przekonanie, że parafjanie chętnie pośpieszą z ofiarami, dając tem dowód, że nie jest im obojętny los świątyni, w której tylekroć krzepili swe serca i ducha, znajdując w niej źródło wiary, nadziei i miłości.

Nie szczędźmy ofiar na rzecz odnowienia Kościoła Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu.

Komitet.

Sekcja zbiórkowa przy komitecie odnowienia kościoła Wnieb. N.M.P. w Sosnowcu, rozpoczyna swą pracę zbiórkową i już od dzisiaj będzie zbierała dobrowolne datki na odnowienie kościoła po domach przy ulicach: Francuskiej, Milowickiej, Dalekiej i sąsiednich. Kwestować będą ksiądz Brodziński i p. Serafin.

Komitet odnowienia kościoła Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu powierzył wykonanie prac blacharskich na wieży głównej, sygnaturce i na dachu firmie Adam Hesse z Sosnowca, która od jutra przystępuje do budowy rusztowań i rozpoczęcia remontu. Szczęść Boże!

PROGRAM PRZYJĘCIA

proboszcza Dąbrowy ks. S. Niedźwiedzkiego.

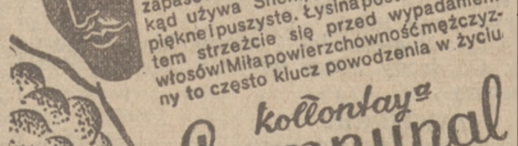
W ub. piątek odbyło się w Dąbrowie zebranie komitetu przyjęcia nowego proboszcza, ks. St. Niedźwiedzkiego, na którem ustalono następujący program przyjęcia nowego gospodarza parafji dąbrowskiej. A więc ks. prob. Niedźwiedzki wyjedzie z Częstochowy pociągiem w sobotę dnia 22 b.m. o godz. 16.40 i przyjedzie do Ząbkowic o godz. 18.00. Na dworcu w Ząbkowicach powitają ks. proboszcza: przewodniczący komitetu p. zawiadowca **E. Hussarzewski,** oraz członkowie komitetu: ks. administrator **J. Prawda,** ks. wikary **W. Derbis,** przedstawiciel kolonji francuskiej **p. dyrektor Lauture,** przedstawiciel Stow. robotników chrześcjańskich **p. A. Buchta,** przedstawiciel Tow. „Sokół" p. S. Bielecki, przedstawiciele miasta, Rady miejskiej, oraz przedstawiciele parafjalnej Akcji katolickiej. Do Ząbkowic przybędzie również celem powitania nowego proboszcza grupa hutników i górników.

Po powitaniu nastąpi wyjazd samochodami do granic Dąbrowy, gdzie obok przejazdu kop. „Flora" ks. proboszcz w towarzystwie członków komitetu i duchowieństwa zajmie miejsce na specjalnie przygotowanem podjum, poczem nowego Gospodarza parafji powita przedstawiciel miasta p. wiceprezydent Trzęsimiech, a następnie odbędzie się defilada miejscowych organizacyj i zrzeszeń.

Po defiladzie ks. proboszcz w otoczeniu parafjan uda się do kościoła. Po drodze przy pierwszej bramie biura obok kop. „Reden" powitają ks. proboszcza **strażacy.** Przy następnej bramie obok ochronki kop. „Reden" powita ks. proboszcza wiceprezes Stowarzyszenia i sekretarz komitetu **p. A. Buchta.** Wreszcie przy bramie kościelnej — **p. Smoleński.**

Z kolei zebrani udadzą się do kościoła, gdzie krótkie przemówienie wygłosi nowy proboszcz. Następnego dnia, t. j. w niedzielę dnia 23 b.m. odbędzie się uroczysta suma i wprowadzenie nowego proboszcza do kościoła. W świątyni ks. prałat **Mirecki** z Częstochowy odczyta bullę popieską po łacinie i po polsku, a następnie kazanie wygłosi ks. proboszcz **Niedźwiedzki.** W związku z przyjazdem nowego proboszcza zbiórka wszystkich organizacyj nastąpi w sobotę dnia 22 b.m. o godz. 5.30 popoł. obok przejazdu kop. „Flora", a następnego dnia zbiórka o godz. 10-ej rano na cmentarzu kościelnym. Komitet tą drogą zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich organizacyj, stojących na gruncie katolickim, o wzięcie gremjalnego udziału ze sztandarami w powyższej uroczystości. Organizacje i zrzeszenia zechcą zgłaszać swój udział u p. A. Buchty w lokalu Stow. robotników chrześcjańskich przy ul. Kościuszki codziennie od godz. 7 — 8 wiecz. w kancelarji Stowarzyszenia.

We wtorek dnia 18 b.m. w małej salce Stow. rob. chrześc. odbędzie się informacyjne zebranie wszystkich organizacyj, które zechcą przysłać po jednym delegacie.



Konfiskata...

SKÓREK POMARAŃCZOWYCH.

Wczoraj w Czeladzi zjawiło się kilku funkcjonarjuszy straży granicznej, przeprowadzając nagłą rewizję u licznych przemytników. Zjawienie się „zielonych", jak nazywana jest straż graniczna przez przemytników, wywołało wśród tych ostatnich zrozumiały popłoch, jednak rewizje nie dały spodziewanego rezultatu.

U jednego z przemytników „zieloni" znaleźli świeże skórki pomarańczowe, które uległy konfiskacie. Ogólne wyniki rewizji nie są znane.

Wypowiedzenie umowy

W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM.

Związek pracodawców górniczych na Śląsku wypowiedział dzisiaj zawodowym organizacjom robotniczym dotychczasową zbiorową umowę zarobkową w przemyśle górniczym na Śląsku, obowiązującą do dnia 31 lipca b. r.

Jak słychać przemysłowcy przy rokowaniach o nową taryfę zarobkową mają zażądać obniżki zarobków górniczych o dalsze 10 — 15%.

Niewątpliwie spór ten przekazany będzie komisji arbitrażowej do załatwienia.

Z powodu wypowiedzenia taryfy wybuchł znowu na Śląsku nowy konflikt zarobkowy w przemyśle górniczym.

SPORT.

WYJAŚNIENIE T. K. O. „ŚWIT".

W związku z zawodami w dniu 9 b.m. pomiędzy K. O. „Świt" i „Brynica" z Czeladzi Towarzystwo Świt wyjaśnia, że postępek gracza J. Lesiaka nie pochwala i piętnuje. Gracz J. Lesiak został usunięty z grona czynnych graczy Towarzystwa, bez względu na załatwienie tej sprawy przez Podokręg Zagł. Dąbr.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

15

Od drzwi chciała Hanka wracać do domu i matka ją energicznie pędziła, ale inżynier nie zgodził się na to. Wziął dziewczynę pod rękę i przemocą wprowadził do mieszkania. Zaświecił elektryczne lampy. Potok światła zalał cały elegancko urządzony pokój.

— Mamy czas, nie potrzebujemy się śpieszyć — odezwał się młody człowiek, przysuwając foteliki obu kobietom.

— Ona musi koniecznie zaraz iść do domu panie inżynierze — poczęła nalegać Jaroniowa. — Wzięłam ją tylko do pomocy, a w domu ogień pod blachą, klucz zabrałyśmy ze sobą i ojciec nie będzie mógł dostać się do mieszkaia, jak wróci z fabryki.

Kleman roześmiał się głośno. Byłby bardziej rad, gdyby sama matka do domu się śpieszyła i pozostawiła córkę u niego. Ale działo sie inaczej, więc rzekł uspokajająco.

— Nie będę długo panie zatrzymywał, skoro tak się spieszą do domu, ale muszę przecie bieliznę odebrać.

Nalał im po lampce wina i położył na stole pudełko z cukierkami.

— Niech się pani chwileczkę sama zabawia — odezwał się do Hanki — a ja tymczasem z matusią przeliczę bieliznę.

Jaroniowa poczęła wyjmować z kosza poszczególne sztuki i układać, a on stał obok i wpatrzył się uporczywie w dziewczynę swojemi czarnemi oczyma, uśmiechając się lekko pod wąsem.

Hanka spostrzegła to i zalała się rumieńcem. Raz i drugi podniosła na niego oczy i dziwnie jej się zrobiło na sercu.

Czując na sobie wzrok jego, zdawała sobie sprawę, że musiała mu się bardzo podobać, bo czytała to w jego spojrzeniu. Rada była ogromnie w duszy, że mogła zająć inżyniera swoją osobą.

— Panna Hania wydaje się taka zalękniona, jakby się mnie naprawdę bała — skierował naraz zdanie w jej stronę.

Wzruszyła ramionami.

— Nie boję się pana wcale — odrzekła śmiało, patrząc mu prosto w oczy.

— Ani trochę?

— Teraz wcale nie.

— A więc teraz, dlatego, że przy mamie; ale bez obecności mamy bałaby się pani?

— Bez mamy nie mam co u pana robić.

— A teraz matusia jest tą asekuracją przed strachem?

— Prawda.

Jaroniowa podniosła oczy na córkę.

— Niech się pan inżynier nie dziwi — rzekła jakby na usprawiedliwienie córki. — Młode to jeszcze, głupie i nie wie, jak ma mówić.

— A radjo panna Hania lubi? — rzucił naraz pytanie, podchodząc do aparatu, stojącego na stoliku.

— Słuchałam dosyć. Jest u sąsiada na słuchawki, ale teraz zepsute.

Inżynier pokręcił przy aparacie, odezwały się gwizdy i zgrzyty, wreszcie zabrzmiała żywa muzyka taneczna.

— Może panna Hannia potańcuje ze mną? — zwrócił się do niej z wyciągniętemi rękami.

Dziewczyna zaprzeczyła ruchem głowy.

— Ja proszę pana tylko nasze zwyczajne tańcze.

— Spróbujemy raz, no, matusia pozwoli prawda?

Jaroniowa ukończyła właśnie składanie bielizny i zamknęła kosz.

Kleman zwrócił się do matki.

— No, matusiu, pozwólcie córce raz ze mną obrócić się w kółeczko.

Matka niechętnie zgodziła się.

Inżynier wziął dziewczynę w pół, silnie przygarnął do siebie i ruszył dokoła pokoju.

— Ach, cudownie panno Haneczko — szeptał czule, przyciskając ją silnie do piersi. — Z taką kochaną danserką tańczyłbym do utraty tchu.

— Ma pan innych dość, co panu po mnie — odpaliła mu zaraz.

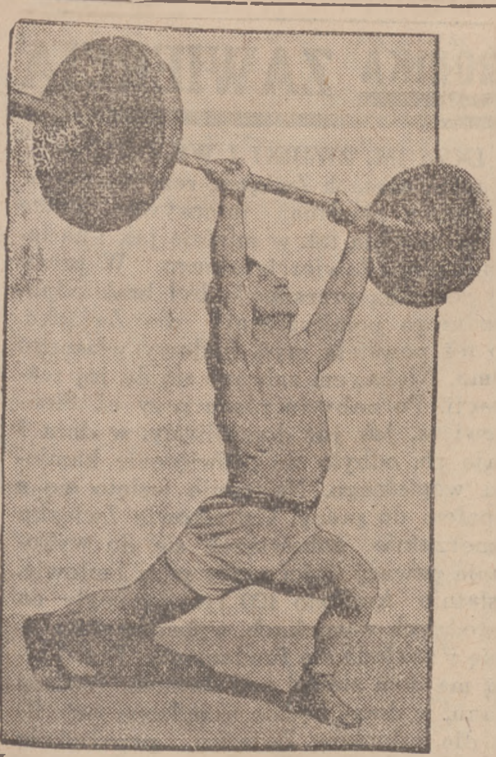
— Innej nie mógłbym więcej kochać... o nie... stanowczo...

I znowu silnie przygarnął ją do siebie, poczem posadził na foteliku.

— Nie tak źle poszło, prawda? — pytał znużonym głosem, podsuwając pudełko z cukierkami.

— Pora nam już iść, panie inżynierze — odezwała się Jaroniowa, wypróżniając swój kieliszek, poczem zabrała kosz i dała znak córce.

(C. d.



Monachijczyk Wölpert, siłacz podnoszący jedną ręką 67 kg., a w dwóch rękach 102,7 kg

O reformę rozgrywek piłkarsk.

Otrzymujemy następujące uwagi jednego ze sportowców, które zapewnie wywołują ożywioną dyskusję.

Ideą sportu od najdawniejszych czasów jest rozwój fizyczny i tężyzny moralnej jednostek i narodów. Z czasem powstał drugi cel zbliżenie ludzi do siebie, zbliżenie narodów. Innych celów sport mieć nie może. By bardziej porywać ludzi na boisko, by zachęcać kluby do intensywniejszej pracy, postanowiono rozgrywać mistrzostwa. Mistrzostwa należy rozumieć jako sprawdzian co dany klub zrobił, co i w jakim kierunku ma jeszcze zrobić. W mistrzostwach wprowadza się pewien system, który ma kluby zobowiązywać do pracy i ma również pracę ułatwiać.

Tymczasem w sporcie naszym, dzieje się źle, dzieje się bardzo źle. Rozumieją to kluby i władze sportowe, stąd też w ostatnich czasach usiłowania czynienia takich czy innych reform. Brak jednakże orjentacji w czem to zło leży, brak zrozumienia prawdziwych idei, prawdziwego przeznaczenia sportu, wreszcie brak odwagi do radykalnych działań, nie pozwala znaleźć skutecznych leków na zło i przeprowadzić odpowiednie reformy. Ostatnie nadzwyczajne zebranie podokręgu Zagł. Dąbr. było właśnie klasycznym przykładem błędnego rozumowania o przeznaczeniu sportu, i również o przeznaczeniu samych mistrzostw. Z dość jałowej dyskusji nad punktem porządku dziennego, tyczącym się reformy rozgrywek piłkarskich na terenie Zagłębia wynikało że: dwugrupowy system jest zły bo stan kas klubowych się pogorszył: gracze są skazani na na pauzowanie nietylko w zimie, ale i teraz w lecie, i trzecie rzekomo najważniejsze: niemożność wyłonienia mistrza na czas. Bo jest „rozkaz", że do tego i do tego dnia ma być wyłoniony mistrz. Dziwne układanie terminów mistrzostw. Władze nie liczą się z ilością klubów w danym okręgu czy podokręgu i wynika z tego, że chcąc osiągnąć wyznaczony termin, trzeba grać ponad normę. W konsekwencji gracze są fizycznie wyczerpani, przyczem emocja mistrzostw, rozstraja nerwy, co z kolei powoduje na boiskach nie miłe i szkodliwe incydenty, tembardziej, że kiepskie kwalifikacje i brak bezstronności u bardzo wielu sędziów, do wytworzenia takich incydentów pomagają.

Czas z tem skończyć. Młodzież Zagłębia przebywająca większość dnia w podziemiach kopalń, czy w przepełnionych zatrutem powietrzem hutach, cały dzień pracująca z naprężeniem nerwowem, potrzebuje sportu, któryby stwarzał radość, był czynnikiem urabiającym fizycznie i hartującym odporność psychiczną. Zaś dzisiejszy system uprawiania piłki nożnej uczyni z tej młodzieży ludzi niedołęgów, a nawet wielu inwalidów. Trzeba radykalnych reform. Niema czasu na to by przez ewolucje jakieś zmiany na lepsze nastąpiły. I kto wie czy nawet rewolucja w sporcie nie przyniosłaby większego pożytku niż pozostawianie tego stanu jaki jest z roku na rok, ze stwierdzeniem tylko, że coś jednak jest źle. Jedynem ochłodzeniem tej gorącej atmosfery sportowej byłoby przerwanie mistrzostw na 3 a przynajmniej na 2 lata. Przez to klubom dałoby się czas na pracę wewnątrzną, na zawody towarzyskie, które bez względu na wynik nie grożą utratą punktów decydujących o karjerze materjalnej klubu. Sędziowie sędziując mecze nie naładowani „elektrycznością" byliby bardziej opanowani i w ten sposób znacznie mogliby swe kwlifikacje poprawić i oduczyć się stronniczości. Po 2-ch latach rozegrać mistrzostwa z tem jednak, że będą one sprawdzianem co kluby przez ubiegły okres zrobiły, o ile ich stan moralny się podniósł. Mistrzostwa te musiałyby trwać tak długo, by kluby mogły je ukończyć bez nadmiernego przemęczenia się. Miarą wartości drużyny nie powinny być tylko strzelone gole które często są dziełem przypadku, a nie dziełem 11-tu mózgów pracujących w drużynie, ale również poziom techniczny, moralny i inteligencji sportowej.

Praktyka wykazała, że do takich, czy innych reform władze piłkarskie jak na innych terenach tak i w Zagłębiu nie są zdolne. Reformy musi przeprowadzić wszechwładna opinja publiczna. Opinja publiczna musi wreszcie przeciąć ten wrzód, który wbrew podstawowej idei sportu na boiskach piłkarskich degeneruje młodzież. Nieprzyjacielska walka dwóch drużyn, musi się stać przyjacielskiem mierzeniem swych umiejętności.

S. K.

Budowa parku w Sosnowcu

postępuje w szybkiem tempie.

Tedy Sosnowiec ma mieć swój park miejski. Posiadanie przez Sosnowiec parku uznano w Magistracie i w województwie za rzecz nie rentowną, ale konieczną. Dla parku uczyniono przeto wyłom w zasadzie nie brania pieniędzy z Funduszu Pracy, na rzeczy nie rentujące się. Podkreślamy ten moment, bowiem kto wie, czy w przyszłości nie wskażemy władzom miejskim innych rzeczy, które wprawdzie nie rentują się, ale przecie są bezwarunkowo koniecznymi w stutysięcznem mieście.

Park miejski buduje się na 6 morgowym placu przy ul. Piłsudskiego, niedaleko Milowic, od strony Brynicy. Obszar niewiele mniejszy od parku sieleckiego. Budowa parku zaprojektowana jest nowocześnie. Główna aleja, kilkunastu metrowej szerokości już wytyczona, drzewka posadzone. Pierwsza część parku jest wyższa i wgłąb parku schodzić się będzie po szerokich stopniach betonowych, ujętych z dwóch stron tarasami obsadzonymi kwiatami. W niższej części parku, z obu stron głównej alei znajdować się będą sadzawki (praca na ukończeniu).

Plany parku opracował miejski wydział budowlany wraz z ogrodniczką miejską, która ze znajomością rzeczy i dużą energją zabrała się do wprowadzenia zaniedbanych spraw plantacyj i ogrodu miejskiego.

Oczywiście, w tej chwili, park jeszcze nie jest... parkiem. Będzie nim dopero za lat kilka. W porównaniu jednak z tem, co było 2 lata temu (bujna trawa, chwasty i t. p.) zrobiono wiele. Gdy wpłynie do kasy miejskiej z Funduszu Pracy 73.500 zł., o czem już pisaliśmy, na budowę parku, tempo pracy znacznie się zwiększy. Jedną trzecią robót już wykonano, pieniądze otrzymane z Funduszu Pracy wystarczą na wykonanie całości robót ziemnych.

W pierwszej części parku znajdować się będzie miejski ogród kwiatowy, inspekta, cieplarnie. Coś w rodzaju rezerwoaru kwiatowego na wszystkie plantacje miejskie. Obok, dopóki nie stanie, wedle projektu, szkoła powszechna, urządzony będzie plac zabawowy dla dzieci.

Park znajduje się w dość odległym punkcie od centrum miasta, jeżeli się jednak zważy, że połączony będzie linją tramwajową, nie będzie to wydawało się dystansem dalekim.

Tajemnicze zniknięcie

młodej dziewczyny.

W dniu 6 b.m. przed dom Józefy Strzelczyk we wsi Rokitno Szlacheckie zajechał jakiś młody mężczyzna. Po wejściu do mieszkania nieznajomy zaproponował Guchowej, aby oddała swą 19-letnią córkę do służby, rzekomo w bardzo przyzwoitym i zamożnym domu w Ząbkowicach.

Obie kobiety z zadowoleniem zgodziły się na propozycję nieznajomego. Marjanna pospiesznie spakowała swoje rzeczy i pożegnawszy się z rodziną, odjechała z nieznajomym, obiecując wkrótce napisać list do rodziny.

Gdy upłynęło kilka dni, a dziewczyna nie dawała o sobie żadnej wiadomości, rodzina poczęła się niepokoić. Niepokój ten wzrósł tembardziej gdy przekonano się, że Marjanny niema wcale w Ząbkowicach, ani też wcale tam nie była.

Zrozpaczona matka zawiadomiła onegdaj o tajemniczem zniknięciu córki policję, która wszczęła natychmiast dochodzenie.

Zachodzi przypuszczenie, że młoda dziewczyna wpadła w ręce handlarzy żywym towarem.

PORADY KOSMETYCZNE.

Pielęgnowanie cery w podróży.

W przeważającej ilości wypadków zły stan cery jest wynikiem nieumiejętnego obchodzenia się z nią. Każda bowiem rzecz, bez wyjątku, aby długo mogła być utrzymana w stanie świeżości, wymaga troskliwej pielęgnacji. Zarówno: poszczególne części naszego ubrania, przedmioty codziennego użytku, a szczególniej kwiaty — jeżeli umiejętnie i troskliwie będą konserwowane lub pielęgnowane, trwać będą bardzo długo; w przeciwnym razie szybko ulegną zniszczeniu.

A przecież kobieta jest tym najpiękniejszym kwiatem, na jaki mogła się zdobyć natura — tembardziej też powinna ona dbać o to, aby piękno to jak najdłużej utrzymać.

Wyryjmy sobie ognistemi zgłoskami w pamięci, że najgorszym szkodnikiem w stosunku do naszej cery jest kurz i brud, i że nieumiejętnie usuwanie go może spowodować poważne komplikacje. Najlepszym tego dowodem są twarze wieśniaczek, w młodym stosunkowo jeszcze wieku już pokryte zmarszczkami.

Na ten kurz i brud najwięcej jesteśmy narażone właśnie w podróży. Muszę przyznać, że z obrzydzeniem nieraz patrzyłam na panie, które w wagonie brudnym puszkiem zanurzonym w wątpliwej jakości pudrze, przecierały jeszcze brudniejszą twarz, wtłaczając w ten sposób miljardy bakteryj w rozszerzone pod wpływem ciepła pory. Jaki musi być tego rezultat, każda z pań odgadnie — jeśli nie różne brzydkie ropienia lub zakażenia, to w najlepszym razie mocno rozszerzone pory od szkodliwego pudru połączonego z brudem.

W podróży można również, przy minimalnym wysiłku z naszej strony, zachować higienę i właściwe pielęgnowanie cery, postępując w sposób następujący:

Przy cerze tłustej, w czasie podróży przedewszystkiem przetrzeć twarz watką zwilżoną w odpowiednim płynie, czy mleczku dezynfekcyjnym, które jednocześnie powinno mieć za zadanie, odtłuszczenie twarzy i odświeżenie jej. Dopiero czystą twarz należy powlec warstwą nieszkodliwego pudru. Jeżeli nie mamy wyżej wymienionych środków dezynfekcyjnych możemy użyć wody kolońskiej, spirytusu salicylowego, lub mieszaniny przygotowanej w sposób następujący: do pół szklanki gorącej, przegotowanej wody wsypać 1 łyżeczkę kwasu bornego, a jak się rozpuści i ostygnie, dodać jedną łyżkę spirytusu salicylowego, 1 łyżkę gliceryny w dobrym gatunku i kilka kropli nalewki benzeosowej. Po skończonej podróży już w mieszkaniu, czy hotelu, po uprzednim przetarciu twarzy płynem dezynfekcyjnym, dopiero myjemy wodą dobrze ciepłą i odpowiedniem mydłem lub otrąbkami, a nawet wrazie potrzeby jednem i drugiem razem. Już czystą twarz zaraz opłukujemy wodą chłodną. Na noc aby twarz zmęczona nieco udelikatnić, można wetrzeć lekko odrobinę odpowiedniego, nie tłustego kremu.

Przy cerze suchej: przed każdorazowem zapudrowaniem twarzy, przetrzeć ją watką zwilżoną w odpowiedniem mleczku z dodaniem odrobiny dobrego goldkremu — po takiem oczyszczeniu twarzy z kurzu i brudu powlec ją przedewszystkiem kremem i dopiero zapudrować.

Po podróży oczyszcić twarz, jak wyżej posmarować kremem i dopiero po upływie 15 — 20 minut umyć wodą letnią. W braku odpowiedniego mleczka można to zrobić mieszaniną świeżej nicejskiej oliwy z przegotowaną śmietanką w stosunku pół na pół.

Przy cerze normalnej raczej należy postępować tak jak z suchą, chyba że nos, czoło i broda mają skłonności do wydzielania tłuszczu — wówczas tylko nos, czoło i brodę traktujemy tak, jak przy cerze tłustej. Zarówno przy cerze suchej, jak i normalnej absolutnie nie wolno używać do odświeżania twarzy wody kolońskiej, która i tak już niezbyt zasobną w naturalny tłuszcz skórę, pozbawia jej do reszty, przez co skóra pierzchnie i w każdym razie szybciej nabawia się zmarszczek.

Ponieważ poza wyżej przytoczonym podziałem skóry na tłustą, suchą i normalną, każda z nich może mieć całą masę specyficznych swoich własności, które należy traktować indywidualnie, więc wymienione przepisy uważać należy tylko, jako ramowe. Zbyt wielką uwagę przypisując postępowaniu pań w podróży, chętnie bezinteresownie odpowiem każdej po otrzymaniu możliwie wyczerpującego opisu cery i ogólnego stanu zdrowia.

HELENA BRZEZIŃSKA.

XII Tydzień

SPOŁECZNY ODRODZENIA.

W dniach od 9 do 15 sierpnia rb. odbędzie się w Lublinie, jak co roku, XII Tydzień społeczny Odrodzenia.

Naczelnem zadaniem tegorocznego Tygodnia będzie zwrócenie uwagi na zagadnienie człowieka, do realizacji bowiem wielkich ideałów zakreślonych przez deklarację ideową, potrzeba ludzi naprawdę odrodzonych w Chrystusie. Sprawie człowieka poświęcona będzie cała pierwsza część kursu, kulminacyjnym zaś punktem referat: „Jakich ludzi nam potrzeba?"

Drugiem zadaniem Tygodnia jest pobudzenie uczestników do zajmowania się konkretnemi przejawami życia. Punktem wyjścia będzie hitleryzm, wzięty jednak tylko jako tło do rozważania, idących przez świat prądów statolatrji i rasizmu.

Następnie będzie poruszonna kwestja żydowska i różne zagadnienia z niej płynące, np. czy element żydowski jest w społeczeństwie chrześcijańskim elementem rozkładowym, w takim wypadku czy konieczne są środki prewencyjne w stosunku do niego. Oprócz tego będą referaty omawiające różne przejawy życia w Polsce.

Zamknięciem Tygodnia będzie referat „W jaki sposób na terenie akademickim należy realizować hasło Odrodzenia".

W Tygodniu mogą brać jak zwykle udział członkowie Odrodzenia i zaproszeni goście.

Koszta pobytu wraz z utrzymaniem wynoszą 20 zł. Bliższych informacyj udziela Komitet organizacyjny Tygodnia, Lublin uniwersytet, tel. 11-29.



AKROBATYKA MOTOCYKLOWA.

DOBRY KIEROWCA.

— No, nareszcie wyjechaliśmyna gładką drogę i nie trzęsie już tak.

W CELI WIĘZIENNEJ.

Więzień I-szy. — Dostałem dziesięć lat za okradzenie bankiera Kohna.

— A ty?

Więzień II-gi. — A ja jestem właśnie bankier Kohn.

PRAKTYCZNIE.

Młoda małżonka: — Nie mogę sobie wytłomaczyć, dlaczego Meyerowie tak się zachwycają wmurowanemi meblami. W ich nowem mieszkaniu wszystko jest wmurowane.

Małżonek: — Nadzwyczajne Wspaniałe! Komornik nie może już teraz nic zabrać ze sobą!

KRONIKA OLKUSZA

Kilka słów o Ojcowie.

W dawnych latach sezon letniskowy w Ojcowie od połowy maja do jesieni był w całej pełni. Tak było dawniej.

Dzisiaj pomimo skwarnych dni lipcowych, pomimo wygodnej komunikacji, w polskiej Szwajcarji pustki: około 50% mieszkań w willach i pensjonatach jest jeszcze nie zajętych, orkiestra skalan w strojach krakowskich przygrywa około 100 kuracjuszom i letnikom, ożywienie większe daje się zauważyć dopiero w niedziele i święta, kiedy przybywają wycieczki.

Dlaczego się tak dzieje? Oto goście zabierają modniejsze obecnie uzdrowiska, jak Krynica, Wisła itp. Gdy dawniej słupy graniczne oddzielały nas od tych kurortów, stara dolina ojcowska miała powodzenie, miała swoich „tradycyjnych" gości ze wszystkich miast kraju od Częstochowy po Wilno, którzy uważali za punkt honoru spędzenie lata w polskiej Szwajcarji. Ojców dawał istotnie ówczas gwarancję rzetelnego i spokojnego odpoczynku, doprowadzenia do ładu nadszarpniętych nerwów. Majestatyczne skały i bezwzględny spokój, nie zakłócony klaksonem auta i czyste powietrze, bez pyłu unoszącego się kurzu z szosy, mogły istotnie stworzyć pierwszorzędne warunki odpoczynkowe i lecznicze.

Nie można powiedzieć, aby zarząd uzdrowiska Ojców nie dbał w dzisiejszych trudnych warunkach o wygodę i uprzyjemnienie pobytu kuracjuszom i letnikom. Owszem, widać w tym kierunku sporo wysiłków. W tych dniach zarząd zawarł umowę z sejmikiem olkuskim na dostawę większej ilości kamienia z Zagnańska t. zw. kwarcytu, celem ułożenia grubej nawierzchni na szosę, prowadzącą przez dolinę i serpentyny na przestrzeni przeszło 3 km. Nowa nawierzchnia uchroni od kurzu, jaki obecnie powoduje szosa, pomimo stosowania pyłochłonu. Pozatem uzdrowisko ma zamiar uruchomić własne autobusy z jaknajtańszą taksą do Olkusza i Krakowa. Na t. zw. Złotą Górę doprowadzone zostały w tych dniach wodociągi z wodą źródlaną (na przestrzeni 167 mtr.) i światło elektryczne.

Czy dawne powodzenie Ojcowa, mimo tych inwestycyj, powróci — trudno przewidzieć. (Ko).

Kino dźwiękowe „Orzeł" w Olkuszu wyświetla dzisiaj film — **„Dr. Jekyll i Mr. Hyde"**.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.** Przedmiotem posiedzenia Rady w dniu 18 bm. będzie w dalszym ciągu sprawa przystąpienia do spółki budowy kolei Bukowno — Szczakowa i uchwały w sprawie budowy osiedla na parcelach miejskich w Bukownie.

× **KOŁO ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W ŻARNOWCU.** Onegdaj w urzędzie gminy Żarnowiec odbyło się organizacyjne zebranie b. wojskowych, na którem powołano do życia koło Związku podoficerów rez. Zarząd koła stanowią pp. Antoni Czerwiński, Zygmunt Ćmiel, Jan Opiła, Bol. Wojnarowski, Konstanty Gomółka, Rajmund Kowski. Komisja rewizyjna pp.: Wacław Masłowski, Marcin Dąbrowski i Feliks Karpa. Sąd koleżeński pp.: Marjan Jachimowski, Wł. Łukowicz i Teofil Pieliński. Komendantem wybrano p. Stanisława Scelinę. Na zebraniu przewodniczył delegat z Olkusza p. Józef Jarno.

× **NA LETNISKA.** Od tygodnia panuje cudowna pogoda w Olkuskiem z niewielkiemi opadami deszczowemi w piątek i sobotę. Dzięki sprzyjającej pogodzie, okoliczne wsie zaroiły się od letników z Zagłębia, a nawet dalszych miejscowości.

MAŁY CIEKAWSKI.

Młody człowiek siedzi w fotelu, w holu hotelowym. Obok niego zajęła miejsce młoda wdowa z pięcioletnim synkiem. Negle chłopczyk podchodzi do młodego mężczyzny i pyta go:

— Jak się pan nazywa?

— Georges Smith.

— Czy pan ma żonę?

— Nie.

— A długo pan będzie mieszkał w tym hotelu?

— Dwa tygodnie.

Chłopczyk powraca do matki i pyta jej na cały głos:

— Mamusiu, co jeszcze chcesz, żebym się go zapytał?



Na południu od Monachjum istnieje obóz indyjski bez prawdziwych indjan. Pod wpływem romantycznej lektury o indjanach powstał klub indyjski, którego członkowie naśladują dokładnie życie i obyczaje indjan, wiodąc koczowniczy żywot w lasach. U góry: ćwiczenia w rzucie lassem, z prawej: dwie „synowe", u dołu" ćwiczenia długim batem.

ŻYCIE GOSPODARCZE

SYTUACJA W HANDLU.

Według sprawozdania Izby przemysłowo - handlowej w Warszawie w połoženiu handlu w maju i czerwcu nie dały się zaobserwować większe zmiany. Obroty w porównaniu z poprzedniemi miesiącami były ze względów sezonowych nieco wyższe, nie osiągnęły jednak rozmiarów obrotów w analogicznym okresie r. ub. Sytuacja w ważniejszych działach przedstawiała się następująco: w branży kolonjalno - spożywczej obroty uległy lekkiej zwyżce, sięgającej w niektórych przedsiębiorstwach ok. 5-15 proc. W handlu konfekcją dało się zauważyć w niektórych działach pewne ożywienie obrotów. Handel futrzarski rejestrował w sezonie wiosennym minimalne obroty, tembardziej, iż warunki atmosferyczne były niepomyślne.

W hurtowym handlu papierniczym obroty w maju były o ok. 5 proc. wyższe w porównaniu z kwietniem, zaś o 20 pr. w stosunku do odpowiedniego okresu r. ub. Ceny po ostatniej obniżce z marca rb. nie uległy zmianie. Zamówienia w fabrykach uskuteczniane były w rozmiarach normalnych. W dziale artykułów budowlanych zauważono w niektórych firmach lekkie ożywienie ruchu w związku z rozpoczęciem sezonu budowlanego; podobnie przedstawiała się sytuacja w handlu urządzeniami kanalizacyjnemi i wodociągowemi. Obroty w handlu maszynami i narzędziami rolniczemi w dalszym ciągu pozostawały na niskim poziomie.

Hurt perfumeryjno - kosmetyczny rejestruje pewien spadek obrotów. Podstawę obrotów stanowią kosmetyki i parfumerja polskich fabryk, coraz bardziej zajmujące miejsce artykułów, produkowanych na podstawie licencyj zagranicznych. Utrzymuje się zakup towarów za gotówkę. W handlu detalicznym temi wyrobami nastąpiło również osłabienie ruchu. Podstawę obrotów stanowią mydła toaletowe, środki do pielęgnowania ust i sezonowa kosmetyka wyrobu polskich fabryk. Klientela uskarża się na wysokie ceny wód kwiatowych i kolońskich, co przemysł motywuje drożyzną spirytusu. Niewielkie zapasy towarowe są w miarę potrzeby uzupełniane w minimalnych ilościach.

Kronika gospodarcza.

PŁYWAJĄCA WYSTAWA POLSKICH TEKSTYLJÓW. W kołach łódzkiego przemysłu włókienniczego rozważany jest projekt zorganizowania wystawy worobów tego przemysłu na statku, któryby odwiedził szereg portów skandynawskich. Wydaje się, że ta, świadcząca dodatnio o aktywnceści naszego przemysłu, inicjatywa może dać dodatnie wyniki, zwłaszcza, że wobec bojkotu towarów niemieckich na rynkach skandynawskich wzrosło zainteresowanie towarami polskiemi.

POMORSKA WYSTAWA DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW I PSÓW W TORUNIU. Z okazji Jubileuszu 700-lecia miasta Torunia urządza Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu przy współudziale Pomorskiego Związku Hodowców Drobnego Inwentarza w czasie od 4 do 6 listopada 1933 r. VII Pomorską wystawę drobiu, gołębi królików, psów rasowych i myśliwych, zwierząt futerkowych, przemysłu drobiarskiego i t. p. w Toruniu. Podczas wystawy będą wygłaszane odpowiednie referaty dotyczące hodowli drobiu, psów i zwierzą futerkowych, jak również odbędą się pokazy tresury psów. Za wyróżnione okazy będą wydawane specjalne nagrody pamiątkowe (z okazji 700-letniego jubileuszu miasta Torunia), nagrody wartościowe, pieniężne, medale złote, srebrne, bronzowe, dyplomy, listy pochwalne itp. Bliższych informacyj udziela Pomorska Izba Rolnicza — Komitet Wystawy — Toruń, ul. Sienkiewicza 10.

4.856.000 BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH. Według danych niemieckich urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Rzeszy wynosiła na koniec czerwca r. b. 4.856.000 osób, spadła więc w ciągu drugiej połowy tego miesiąca o 121 tys. osób.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 15 lipca.

W sobotę, jak zwykle, podczas feryj letnich zebranie giełdowe nie odbyło się. W obrotach prywatnych banknoty dolarowe 6.27½—6.27; rubel złoty 4.86½—4.86, dolar złoty 9.19—9.18. Dla papierów procentowych i akcyj tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto I standard 700 g-l 23.00—24.00. Żyto II standard 687 g-l 22.00—23.00. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 43.00—44.00. Pszenica jednolita 742 g-l 42.00—43.00. Pszenica zbierana 731 g-l 41.00—42.00. Owies jednolity 468 g-l 19.50—20.50. Owies zbierany 438 g-l 18.50—19.50. Jęczmień na kaszę 21.00—22.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „luksusowa" 65.00—70.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 60.00—65.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „luksusowej" 55.00—60.00. Mąka pszenna gat. trzeci „poślednia" 30.00—40.00. Mąka żytnia pytlowa gatunek I 65—55% 39.00—41.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 29.00—31.00.

Wycieczka
INŻYNIERÓW FRANCUSKICH.

W dniu 20 b. m. przybywa do Warszawy wycieczka naukowa inżynierów drogowych i mostowych, oraz inżynierów - górników z Francji. W skład wycieczki wchodzi około 60 wybitnych inżynierów z pośród wyższych urzędników państwowych. Wycieczka zabawi w Polsce do dnia 31 b. m. i zwiedzi wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłowe.

TESTAMENT.

A.: — Stary Michał umarł i zapisał wszystko przytułkowi dla sierot.

B.: — Bardzo pięknie z jego strony! A co pozostawił?

A.: — Pięcioro dzieci!

KRONIKA ZAWIERCIA

× **DOM IM. ŻWIRKI I WIGURY.** W ostanich czasach Związek rezerwistów w Zawierciu rozwinął intensywną pracę organizacyjną tak w mieście jak i na terenie pow. Zawierciańskiego. W pracy tej poważną przeszkodą był brak odpowiedniego pomieszczenia dla Związku. To też powstała myśl budowy własnego domu. Niebawem zabrano się do jej realizacji. Po nabyciu placu przy ul. Sienkiewicza, jak już donosiliśmy, w dniu 3 maja rb. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego. Następnie wzięto się z zapałem do pracy. Członkowie Związku samorzutnie zobowiązali się do wykonania pewnej ilości pracy przy budowie. Ostatnio kupiono 120 tysięcy cegły na dogodnych warunkach, wybudowano studnię i zakłada się fundamenty. Przed zimą ma dom stanąć pod dachem. Według planu, w domu będzie urządzona świetlica dla członków Związku, przedszkole dla ich dzieci itp. Fundusze na dom gromadzi się ze sprzedaży cegiełek. Na czele komitetu budowy stanął p. inspektor inż. Antoni Pawłowski, wnosząc dużo zapału i poświęcenia w pracy przy budowie zapoczątkowanego przez rezerwistów dzieła.

× **WYJAŚNIENIE.** W numerze z dnia 8 bm. ukazała się notatka pt. „Nieporządki w Myszkowie, opiewająca, że rynsztokiem przy ul. 1 Maja spływają nieczystości kloaczne z domu firmy „Bracia Bauerertz". Jak wynika z zaświadczenia urzędu gminnego, podpisanego przez wójta Jana Rajchla, zaświadczenia posterunku policji, podpisanego przez st. posterunkowego St. Pietrasa, kanał ściekowy, prowadzący z wspomnianego domu i wychodzący do rynsztoka nie ma żadnego połączenia z dołem kloacznym i nieczystości z tego dołu żadnego ujścia nigdzie nie mają.

× **Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO.** Staraniem zarządu akademickiego Koła w Zawierciu odbyła się w tych dniach w salonach resursy (TAZ.) koleżeńska herbatka. W miłym i wesołym nastroju młodzież akademicka bawiła się do północy.

× **POBICIE.** Półtorak Karolina (Krakowska 45) zameldowała policji o pobiciu jej przez gospodarza domu Ulfiba Adama. Policja prowadzi dochodzenie.

× **NIESŁUSZNE PRETENSJE.** Cmentarz grzebalny w Zawierciu ma obecnie porządne ogrodzenie i bramę zamykaną na klucz. Ustalony został czas, kiedy można przychodzić na cmentarz, a mianowicie w dnie zwykłe od godz. 8 do 19, a w niedziele od 15 do 19. Tak jest przeważnie we wszystkich większych miastach, tam gdzie cmentarze są ogrodzone. Niepodobna się to tym, którzy z cmentarza czynili miejsce spacerowe - schadzkowe, profanując w ten sposób miejsce wiecznego spoczynku. Uznanie się należy dozorwi kościelnemu, że na cmentarzu panuje obecnie porządek i miejsce to jest odpowiednio szanowane.



94-LETNI MILJARDER.

John Rockefeller, opuszcza sobór protestancki w Lake Hood po nabożeństwie odbytem z okazji 94-letnich urodzin. Mimo podeszłego wieku Rockefeller jest jeszcze pełen sił i codziennie gra w golfa. Jak wiadomo „król nafty" ukończył 94 wiosen w ubiegłą niedzielę.

Z CAŁEJ POLSKI

UROCZYSTOŚCI KU CZCI KRÓLOWEJ JADWIGI.

W dniu 17 września odbędą się na Jasnej Górze ku czci królowej Jadwigi wielkie uroczystości, z udziałem polskiego Episkopatu i tysięcznych delegacyj z łona społeczeństwa W dniu tym ma również Episkopat polski wziąć pod obrady sprawę wszczęcia procesu kanonizacyjnego, królowej Jadwigi i skierowania go do Rzymu. Należy więc, aby na dzień wymieniony wszystkie organizacje katolicko - religijne, społeczne, czy inne — nietylko wzięły udział w uroczystościach jasnogórskich przez możliwie liczne delegacje, ale również, aby delegacje te złożyły tam do rąk Episkopatu prośby, zaopatrzone w jaknajliczniejsze podpisy, wyrażające gorące życzenie całego społeczeństwa zaliczenia w poczet świętych królowej Jadwigi.

PORAŻENIE SERCA PRZYCZYNĄ ZGONU Ś. P. PROF. DRABIKA.

Wiceprok. sądu okr. w Warszawie Sztumpf otrzymał orzeczenie lekarskie sekcji zwłok ś. p. Drabika, podpisane przez prof. Grzywo-Dąbrowskiego, dra Manczarskiego i dra Czarnockiego. Lekarze zaopinjowali, że śmierć pacjenta nastąpiła wskutek porażenia serca. Co było przyczyną porażenia serca, będzie można dopiero orzec po wynikach analizy chemicznej wnętrzności zmarłego.

KATASTROFA SAMOLOTOWA W POZNANIU.

Od kilkunastu dni odbywają się w Poznaniu i okolicy nocne loty. W ub. czwartek wieczorem wystartowali z lotniska na Ławicy na samolocie „Potez 25" por. - pilot Stefan Wierusz i podporucznik obserwator Zygmunt Orłowski. Około godz. 23-ej nad Murowaną Gośliną samolot wraz z lotnikami dostał się w korkociąg i runął na ziemię z wysokości około tysiąca metrów, roztrzaskując się doszczętnie. Lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, wszelki ratunek okazał się bezcelowy. Na miejsce tragicznego wypadku, który wywarł przygnębiające wrażenie wśród korpusu oficerskiego 3 pułku lotniczego, wyjechała specjalna komisja celem zbadania przyczyny katastrofy. Zwłoki tragicznie zmarłych jeszcze w nocy przewiezione zostały do kostnicy szpitala garnizonowego w Poznaniu, skąd w poniedziałek wyruszy kondukt żałobny na cmentarz garnizonowy. Śp. porucznik Wierusz pochodzi z Poznańskiego i osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci. Podporucznik Orłowski jest rodem z miasta Łodzi.

PRZEMYT NA POGRANICZU POLSKO - ŁOTEWSKIEM.

Ostatnio na pograniczu polsko - łotewskim zaroił się od przemytników, którzy masowo przemycają wozami względnie w pojedynkę, towary z Łotwy do Polski, jak chmiel, cukier, tytoń i manufakturę. Straż graniczna polska, oraz straż łotewska stoczyła z przemytnikami potyczkę. Onegdaj wieczorem w rejonie Turmont, Bracławia i Drui zatrzymano kilkunastu przemytników. W czasie pościgu użyto broni palnej. Na czele rozgromionej bandy stał Jan Wieliczko, Bator i Szandy.

PROWOKACJE NIEMIECKIE W KRÓL HUCIE.

Ostatnio daje się zauważyć w Katowicach, w Królewskiej Hucie, wzmożona agitacja hitlerowców, a co zatem idzie — prowokacyjne zachowanie się zwolenników Hitlera w stosunku do Polaków. W dniu 12-go b. m. kilku osobników znanych już i karanych za prowokacje antypolskie, napadło na przodownika Pilarka. Napadniętemu pospieszył z pomocą post. Spyrka. Napastników rozbrojono i odstawiono do komisarjatu. Są oni członkami Jugendstelle przy Volksbundzie. Drugi wypadek wydarzył się przed szkołą handlową w Król. Hucie, gdzie zebrało się około 50 młokosów niemieckich. Wśród okrzyków „Heil Hitler" wybili szyby w oknach szkoły i stratowali ogród przed budynkiem. Zawezwany większy oddział policji położył kres tym karygodnym wybrykom, aresztując kilkunastu osobników.

WARJAT W ROLI DELEGATA MINISTERSTWA.

Organa władzy granicznej zatrzymały koło miejscowości Michniewicze opodal granicy sowieckiej Franciszka Andrzejewicza, podającego się za delegata ministerstwa spr. wewn., który twierdził, że jest „upoważniony do przeprowadzenia inspekcyj na terenie całej Polski". Jak się okazuje Andrzejewicz jest umysłowo chory i uroił sobie, że jest delegatem ministerstwa. Chorym człowiekiem zajęły się władze lekarskie.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

(4)

—

Bonardel odzyskał pewność siebie i mówił dalej:

— A więc, w gabinecie obok drzwi do pokoju sypialnego leżał nawznak Belot, a w pobliżu jego prawej ręki znajdował się rewolwer, browning 6,35 mm. Herstal. I już wtedy, panie dyrektorze — oświadczył z zaledwie ukrywaną dumą—od chwili, gdy wziąłem ten rewolwer do ręki, wiedziałem, że prawdziwym Belot'em jest ten raniony. Ale pana już nie było, Riviere'a również — nikomu nie mogłem o tem powiedzieć. Muszę dodać, że jakieś pięć, czy sześć lat temu — dużo dawniej zanim został szefem brygady — Belot pokazał mi pewnego dnia swój rewolwer, mówiąc: „Widzisz, Bonardel, zrobiłem tu na magazynie dwa nacięcia pilnikiem, w kształcie krzyża. Jeżeli kiedy zginę i znajdziecie przy kimś tę zabawkę, będziesz wiedział, co to znaczy. Nie będzie potrzeby szukania numeru!" Było to w czasie, kiedyśmy byli z nim „w parze" (jest to nasze wyrażenie—wyjaśnił Szymon — które oznacza, że dwu inspektorów prpacuje razem). Prowadziliśmy niebezpieczne sprawy, w szczególności mieliśmy do czynienia z braćmi Parmentier, którzy przed schwytaniem zastrzelili nam Boulnois'a i Toussaint'a.

— Pamiętam — szepnął szef. — Belot mówił mi także o nacięciach pilnikiem. Dalej, Bonardel!

— Natychmiast więc domyśliłem się, że napastnikiem był ten drugi — ciągnął rozpromieniony Bonardel. — Riviere powiedział już panu zapewne, że znalazł go w salonie, leżącego na brzuchu, i że odwrócił go twarzą do góry. W tej pozycji miał swój rewolwer automatyczny — tego samego typu, co rewolwer Belot'a — obok lewej ręki. Co mnie uderzyło, panie dyrektorze, to iż w salonie na małej komódce naprzeciwko kominka stało pudełko do połowy wypełnione nabojami kalibru 6,35; mogły one służyć do obu rewolwerów, przeznaczone były jednak do rewolweru nieznajomego, pudełko bowiem znajdowało się obok jego kapelusza, podobnego do kapelusza Belot'a, który wisiał w przedpokoju, i opatrzonego temi samemi inicjałami F.B...

Szef, dr. Dampierre i ja spojrzeliśmy na Bonardel'a. Zmęczenie moje minęło. Trzeba było szukać wyjaśnienia, odgadnąć za wszelką cenę... Cava gładził bródkę i patrzył na jakiś obrazek marynistyczny w stylu Boudin'a, jedyne upiększenie gabinetu.

— Ostatecznie — ciągnął Bonardel — oto na jakiej hipotezie zatrzymałem się, panie dyrektorze. Kolega Cavaglioli zgadza się ze mną. Nieznajomy zakradł się do mieszkania Belot'a, upodobniwszy się uprzednio doswe j ofiary. Wchodzi. Czy wie, że Belot jest w swoim pokoju, czy też sądzi, że jeszcze nie wrócił? No... w każdym razie przechodzi do gabinetu, unosi portjerę, wkrada się do salonu. Portjera opada za nim. Wyjmuje rewolwer. Trzeba przypuszczać, że do tego czasu nie mógł go nabić. Nie jest to dostatecznie logiczne, wiem o tem — ale póki nie znajdziemy lepszego wyjaśnienia, trzeba z konieczności w ten sposób tłumaczyć sobie znalezienie tego pudełka. Odkłada kapelusz, wyjmuje z kieszeni pudełko i ładuje rewolwer. W tej chwili słyszy szmer, znów podnosi portjerę. Dostrzega Belote'a w drzwiach jego pokoju, z rewolwerem w ręku. Strzela: jedna kula trafia w pierś, druga w głowę. Ale Belot zdążył jeszcze odpowiedzieć: kula trafia w serce.

— W takim razie — powiedziałem — w magazynie Belot'a, jak i w magazynie nieznajomego zostały jeszcze niewystrzelone naboje?

— Nie było ani jednego w żadnym z rewolwerów — odpowiedział Bonardel, spuszczając głowę. — Ale znalazłem kilka zadraśnięć w suficie, przypuszczam więc, że Belot, wystrzeliwszy raz w stronę nieznajomego, machinalnie strzelał jeszcze w dalszym ciągu. To samo musiało być i z napastnikiem.

— Dość skomplikowana hipoteza — rzekł dr. Dampierre. — Czy znalazł pan łuski?

— Znalazłem kilka — oświadczył Bonardel, rzucając doktorowi nieżyczliwe spojrzenie. — Ale myślałem, że lepiej przedewszystkiem zdjąć ślady palców, jakie musiały zostać na rewolwerze nieznajomego i sprawdzić, czy właściciel ich nie jest u nas znany.

— To nie było konieczne — azuważył bezlitośnie Dampierre. — Mamy przecież samego!

Bonardel posmutniał.

— No, i cóż dalej? — zapytał szef.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

OSOBA,
młoda, inteligentna, uczciwa, umiejąca gotować, poszukuje posady gospodyni do samotnego Pana. Zgłoszenia do Administracji pod „uczciwa“. 4660

PANIE KULTURALNE
szybko i tanio osiągną zawodową samodzielność zarobkową. Nauka wytwornego fachu w Warszawie. Nie zwlekaj, zażądaj natychmiast bezpłatnej, pisemnej informacji.— Warszawa, Wspólna 2—4. 4638

GOSPODYNI
wiek średni poszukuje pracy do jednego pana najchętniej do księdza, zna wszelką robotę i szycie. Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ — Zawiercie pod „Zaraz“. 4635

WDOWA
w średnim wieku, uczciwa, pracowita poszukuje pracy w charakterze gospodyni do samotnego pana, lub do małżeństwa bezdzietnego. Wiadomość w Redakcji. 4629

POTRZEBNA
zdolna sklepowa do wędliniarni „Zagłębianka“. Zgłaszać się: Sosnowiec, Narutowicza 19 od godz. 2—3 popoł.

MŁODA
niezależna, przyjmie posadę gospodyni, na miejscu, lub chętnie na wyjazd u samotnego Pana. Oferty proszę kierować do Administracji „Kurjera Zachodniego“ pod „Niezależna“. 4561

DORYWCZO
do 600 złotych miesięcznie zarobić może każdy(a) pisaniem. — Adres: „Głos Serca“ — Stanisławów. 4469

KSIĘGOWEGO
lub księgową poszukuje biuro rewizyjne. Wymagana gotówka 2 — 5.000 zł., które zabezpieczymy hipotecznie. Mieszkanie (życzącym utrzymanie) zapewnione. Ewentualnie dopuścimy do spółki. Śląski Powiernik, Katowice, Skrytka 17. 4421

ENERGICZNE
i inteligentne osoby, zapewniony byt do 1.000 zł. miesięcznie. Informacji udziela — T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Howera 9. 4251

KUPNO i SPRZEDAŻ

WAPNO STANIAŁO
w kawałkach i lasowane Józef Palusiński, Sosnowiec-Środula tel. 12-67. 3335

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 4200

PARCELE
budowlane, pięknie położone, w mieście i przedmieściu Krakowa, sprzedaje Zarząd dóbr Olsza, p. Kraków. 4552

WIELKOPAŃSKI MAJĄTEK RYCERSKI
w południowej części Księstwa Poznańskiego, z szosą w miejscu do stacji Kolei Państwowej 1 klm. Obszar 4400 morgów magdeb. W tem ziemi ornej 1000 mórg wymownie pszennej, systematycznie wydrenowanej, 1140 mórg ziemi żytnio-kartoflanej 1700 mórg lasu, 100 mórg jeziora, 360 mórg pięknych łąk. Majątek w wysokiej kulturze z zarodową oborą. Gorzelnia 43000 kontyngentu. Nadzwyczajne budynki. Wielkopański pałac o 16 pokojach w pięknym parku. Piękne wszechstronne polowanie z stojącemi jeleniami.— W rękach obecnego właściciela 53 lata. — Z powodu choroby za cenę 700.000 zł. przy wpłacie 200.000 zł. zaraz do nabycia. Zgłoszenia Zygmunt Rakowski, Poznań — Młyńska 12. 4554

KAMIENICA
do sprzedania w Sosnowcu 3 piętra, dochód 7200 złotych rocznie, nowa, wolna od podatków. Zgłoszenia w Kurjerze Zachodnim pod W. 4557

AUTO
(Ford model A) w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: tel. Będzin 35 inż. A. Stadnicki kopalnia Jowisz. 4617

SPRZEDAM
na dogodnych warunkach auto 5 osobowe marki „Renault“ 10 HP. w bardzo dobrym stanie. Wiadomość w Administracji K. Z. Sosnowiec. 4637

KUPIĘ OKAZYJNIE
stolik od maszyny krawieckiej z urządzeniem. Zgłoszenia do Administracji pod „stolik“. 4647

GOSPODARSTWO!
12 morgowe, w tem 2 morgi łąk, sad około 30 drzew. Zabudowania ładne, dom 4 ubikacje pod dachówkę. Cena 4.500 zł., wpłaty 3.500 zł. Informacja 30 gr. Dom Rolniczo-Osadniczy, Kępno, ul. Nowa 12. 4565

PLAC
narożny do sprzedania w Czeladzi przy ul. Elektrycznej 5. — Makowski Rynek. 4654

DUŻY I ŁADNY
pokój umeblowany w centrum do wynajęcia dla dwóch osób. — Piłsudskiego 14, parter. 4657

MAGIEL
ręczno - motorowa, nowa z całem urządzeniem sprzedam. Dańdówka 11-go Listopada nr. 53. 4650

DO SPRZEDANIA
maszyna do bułek i wózek piekarski. — Wiadomość w Administracji K. Z. 4658

SZAFĘ
kredens dębowy, umywalnię marmurową— okazyjnie sprzedam.— Wiadomość: „Anida“, Sosnowiec, Mościckiego 15. 4663

SPRZEDAM SKLEP
spożywczy w bardzo dobrym punkcie tanio byle zaraz. Wiadomość K. Z. 4659

MEBLE
różne, używane, dobre, ceny przystępne. Wiadomość: Będzin,— Hotel Bristol.

SPRZEDAM
dom murowany 5 ubikacyj. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, — Łabęcka 8. 4645

NAUKA I WYCHOW

BEZPŁATNIE!
syst. prof. Lewańskiego, wyucza kroju szycia i modelowania, dyplomowana instruktorka, Kaździołówna Sosnowiec, Chemiczna nr. 2. Panie umiejące szyć pożądane na instruktork. 4652

LOKALE

POSZUKUJĘ
od połowy sierpnia w Sosnowcu mieszkania 3 lub 4-o pokojowego. Oferty do Administracji pod „Nowoczesne“ 4610

POKÓJ
przy rodzinie samotnej od zaraz i wanna cynkowa do sprzedania — Sienkiewicza 6 m. 7. 4558

DO WYNAJĘCIA
po cenach bardzo niskich mieszkania w dowolnej ilości, miejscowość letnicza, lasy, rzeka, plaża. Komunikacja bardzo dogodna. Maczki obok dworca. Zgłoszenia do dozorcy domu p. Otrębskiego— listy pod adres: A. Otrębski — Pilica. 4443

2 POKOJE
z kuchnią do wynajęcia zaraz w nowym domu. Wiadomość u dozorcy Kręta 5. 4642

2 POKOJE
z kuchnią z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy Teatralna 1. 4653

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z maleńką kuchenką. Wiadomość: Sosnowiec, ulica Stara 1, m. 2. 4659

POSZUKUJĘ
3-pokojowego mieszkania z wygodami w Sosnowcu od września. Oferty pod „punktualny“ do Administracji K. Z. 4616

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Pusta nr. 14. 4649

WYNAJMĘ
trzy pokoje z kuchnią w Dąbrowie, ul. Kościelna 8. 4640

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

NATAN ABRAMCZYK
unieważnia zaginione weksle wyst. Dr. Horowitz 15.9, 15.10, 15.11 1932 — po 100 zł. zlecenie Natan Abramczyk. 4632

UNIEWAŻNIAM
zagubiony dowód osobisty wydany przez magistrat m. Zawiercia, świadectwo szkolne i świadectwo obywatelstwa polskiego na imię Marjan Solnicki. 4621

PASEK STEFAN
unieważnia legitymację Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu, metrykę urodzenia wydaną przez Urząd Parafjalny w Czeladzi i wyciąg z ksiąg ludności gminy Koziegłówki. 4645

ZGUBIŁ REWOLWER
systemu „Mauzer“ Nr. 68499 kaliber 6,35. — Krajewski Konrad, — Grodziec. 4618

ROZNE

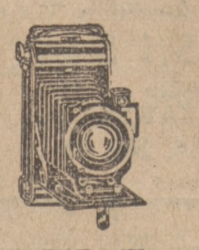
PRZYJMUJEMY
do wyprawy i farbowania skórki futerkowe Sosnowiec, sklep Molickiego — wprost dworca. 4644

WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!!
Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca Magazyn Mód „WIKTORJA“ Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 25. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzonych materjałów. Ceny niskie! 4158

Tartak
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 4651

ODSTĄPIĘ
połowę sklepu przy ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu. Waidomość w Administracji. 4655

RAKIETY TENISOWE!!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa „OLIMPJADA“ Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 4241



APARATY FOTOGRAFICZNE
wprost za grosze. — Duży wybór aparatów okazyjnych i przyborów po zniżonej cenie OPTYK FELSENSTEIN Będzin, Małachowskiego 6. Dom Bereszków, obok Kasy Chorych 4281

POSZUKUJEMY
placu blisko kabla elektrycznego od 2 do 3-ch morg, ewentualnie koło stacji. Zgłoszenia do Filji „Kurjera Zachodniego“ w Zawierciu pod „Plac“. 4636

ZNICZ
Farbiarnia i Pralnia Chemiczna — Sosnowiec, Kołłątaja 3 wykonuje zamówienia dobrze, szybko i tanio. 4634

AKUMULATORY
wszelkich typów, naprawia bezkonkurencyjnie z gwarancją J. WITKOWSKI Sosnowiec, Orla 10 a. Telefon 4-86. — Od godz. 8—13 i od 15—19 4294

ZAWIADAMIAMY
Sz. Klijentelę, iż biuro nasze i składy przenieśliśmy z ul. Deblińskiej 7 na Piłsudskiego 24. Posiadamy na składzie w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju materjały kanalizacyjno-wodociągowe, sanitarja oraz węże gumowe do polewania ulic. „Artechna“. 4624

OFICEROWIE REZERWY!
Mundury, czapki, pasy, dystynkcje najtaniej: Ł. Censor, Kraków, ul. Szewska 18.— Cenniki bezpłatnie. 4419

ADA
mydło do prania i mycia wydajne, delikatne, silnie pieniące się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Składzie Fabrycznym ADA Sosnowiec, Modrzejowska 30. 4609

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman - Grudniewiczowa. 3543

PIEGI
usuwa zupełnie KREM ANIDA jednocześnie nadając twarzy wygląd świeży i młodociany. 4608

NAJPOPULARNIEJSZA W ZAGŁĘBIU RESTAURACJA
pod firmą „Gastronomja“, Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1 rozpoczyna z dniem dzisiejszym wydawać gorące zakąski po cenach 40 groszy za jedną porcję. Obiady z trzech dań zł. 1.20. Polecając się łaskawej pamięci Szanownej Klijenteli pozostaje Mistrz sztuki kulinarnej — Ryszard Szczerek. 4427

BALONIKI
20 litrowe podłużne w koszach po 2 zł. sztuka poleca skład apteczny M. Rajner, Sosnowiec. 4429

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 3 zł. 4656

PIEGI
Zaufajcie chrześcijanie! Dotychczas otrzymaliśmy 1795 podziękowań! Ołówek „Aria“ usuwa na poczekaniu, bezboleśnie, bezpowrotnie piegi chroniczne, wątrobiane, czerwoność nosa, zmarszczki, wągry, liszaje. Przecudnie odmładza, odświeża. Z przesyłką 3.50. Dwa pudełka 5.75 Trzy 8.25. Mydło prześlicznie wybielające, matujące 1.25. Adresujcie: Matulewicz, — Warszawa, ul. Wiśniowa — Mokotów. 4465

KINO „EDEN“ Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Dziś ostatni dzień! CENY OD 25 GROSZY

FRANKENSTEIN

II film: „Nie pozwól mu pić“

Wobec niebywałego powodzenia początek I seansu o godzinie 11-ej rano początek dalszych seansów o 2, 4, 6, 8 i 10-tej.

KINO „Zagłębie“ dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“

Dziś podwójny program

I

„Niedole Emigranta“

Tom Tyler w roli tytułowej

II

„Zapaśnik z Przypadku“

Billy Suliwan w roli tytułowej.

CENY MIEJSC OD 25 GROSZY.

UZDROWISKA

KRYNICA
Zdrój. Willa „Quo-Vadis“ ma pokoje umeblowane bez pościeli, od jednego złotego za dobę do końca czerwca, a od 1-go lipca po dwa złote za dobę. Informacje u d-ra Glazóra „Dom Szwajcar“ w Krynicy. 4094

CZORSZTYN
najpiękniejszy najmodniejszy zakątek Podhala, Pieniny, Park Narodowy, Trzy korony, Dunajec, łódki. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Kurpielówka“. 4449

LETNISKO
w Koszarawie okolica lesista, przyjmuje letników na całe utrzymanie, kuchnia tania, smaczna i obfita od 4 zł. dziennie u p. Olszewskiej Klary w Koszarawie, poczta Jeleśnia. 4197

JASTRZĘBIA GÓRA.
Pełne morze. Pensjonat „Nadmorska“. Zgłoszenia na miejscu Dojazd st. Halerowo. 4447

ZAKOPANE — BIAŁE
willa „Roztoka“ pokoje bez utrzymania dla zdrowych chrześcjan. Komfort, park dwumorgowy. 4627

ZAKOPANE
pensjonat „Jordanówka“ — pięknie położony, słoneczny, las ogród, kort tenisowy. Kuchnia wykwintna. Ceny kryzysowe. Telefon 650. — Parcele urzędnicze. 4607

KRYNICA
Pensjonat „Zalesie“— położony w najpiękniejszej części Krynicy, poleca pokoje słoneczne z balkonami z wykwintnem utrzymaniem po przystępnych cenach. 4562

WILLA
dziewięć pokoi, poleca pokoje z utrzymaniem w cenie 4.50 zł. Okolica górzysta, zalesiona Zgłoszenia: Stankiewicz, Hucisko, poczta Jeleśnia. 4628

„WILLA HELA“
w Korbielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 4365

MUSZYNA
willa „Irys“, pięknie położona, blisko Popradu i dworca, poleca dla rodzin 3—5 osobowe duże słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 4319

TRUSKAWIEC
Ziemiański pensjonat „Rusałka“. Centrum. Prowadzi zeszłoroczny Zarząd „Krysi“. Ceny kryzysowe. 4400

ZAKOPANE
Jaszczurówka „Willa Tatrzańska“ pod własnym zarządem poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem od 6 zł. dziennie Kudelska. 4641

ZAKOPANE
„Częstochówka“ pełny komfort, woda ciepła i zimna w pokojach. wyborowa kuchnia. — Ceny bardzo przystępne! Centrum Zakopanego, ul. Zamojskiego— Parcele urzędnicze.) 4419

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka“ — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio 4307

ZAKOPANE
Pensjonat „Kubinówka“ Krupówki — poleca słoneczne pokoje Ceny niskie. Prowadz. Ślązak. 4303

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ Sp. Akc. w Warszawie

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr. w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka pocz. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI